Czwartek, 19 listopada 1936 - Nr. 221
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

DZIEŃ BYDGOSKI
ILUSTROWANY

10 GR.

12 stron

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Bydgoszcz, ul. Marszałka Focha 12. Telefon: 22-18. Konto czekowe P. K. O. 206.868

Zabiła go plotka...

Samobójstwo min. Salengro

Kim był zmarły - dezerterem czy bohaterem?

Lille, 18. 11. (PAT.) Dziś o godz. 8-ej rano minister spraw wewnętrznych i mer miasta Lille p. Roger Salengro został znaleziony w mieszkaniu prywatnym bez życia.

Paryż, 18. 11. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Lille, że brat zmarłego min. Salengro oświadczył, że **minister silnie wstrząśnięty paroma wypadkami śmierci w rodzinie, a w szczególności utratą żony, oraz ostatnimi gwałtownymi atakami przeciwko niemu** — POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO.

* * *

Paryż, 18. 11. (PAT.) Wiadomość o **nagłym zgonie ministra spr. wewn. Salengro** wywołała w paryskich kołach politycznych ogromne wrażenie. Przyszła bowiem nazupełniej niespodziewanie, aczkolwiek minister już od dłuższego czasu był **chory na zapalenie aorty.** Rodzina jego, zamieszkująca **w Lille,** którego merem był zmarły minister, zastała go **dziś rano w łóżku bez życia.** Przywołany natychmiast lekarz mógł stwierdzić tylko **zgon.**

Wiadomość o śmierci ministra wywarła wrażenie tym większe, że w ostatnim tygodniu dopiero na terenie izby deputowanych **rozpętana była przeciwko ministrowi gwałtowna KAMPANIA, OSKARŻAJĄCA GO O DEZERCJĘ W CZASIE WOJNY. Premier Blum, który zabrał głos w tej sprawie, rzucił cały swój autorytet w obronie zmarłego dziś ministra,** a komisja powołana przez premiera, która zbadała całe dossier wojskowe zmarłego, stwierdziła jednomyślnie, że wszystkie dokumenty, dotyczące służby wojskowej zmarłego, stwierdzały niezbicie, iż został on przez sąd wojenny uniewinniony z zarzutu dezercji. Przy tej rozprawie przytoczony został również fakt, że **min. Salengro wzięty jako żołnierz do niewoli, skazany był przez niemiecki sąd wojenny za odmowę pełnienia pracy w niemieckich fabrykach amunicyjnych.**

Min. Salengro był jedną z najwybitniejszych osobistości obecnego gabinetu, zaś rola jego była tym większa, że zagadnienie strajków okupacyjnych, podlegające bezpośrednio jego kompetencji, było jednym z najbardziej spornych i niebezpiecznych dla obecnego rządu zagadnień.

Sprawa obsadzenia teki spraw wewnętrznych, którą kierował min. Salengro, w towarzystwie podsekretarza stanu radykała p. Aubaud, będzie w obecnej konstelacji politycznej zagadnieniem dość trudnym do rozwiązania. Przy obsadzaniu bowiem tej osieroconej przez nagły zgon ministra teki wysunięta zostanie napewno przez radykałów, jako naczelny warunek, sprawa gwarancji, że nowy minister w sprawie strajków okupacyjnych zajmować będzie zdecydowane stanowisko.

Paryż, 18. 11. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Lille, że posługaczka min. Salengro, która przybyła o godz. 8 rano do mieszkania ministra, już przy otwieraniu drzwi wejściowych poczuła **silny zapach gazu.** Zaniepokojona weszła do sypialni i ujrzała **ministra leżącego bez życia na łóżku.**

Jak się zdaje, **minister pozamykał wczorajszego wieczora wszystkie drzwi i okna i otworzył kurki gazowe.**

Premier Blum u trumny

Lille, 18. 11. (PAT). **Premier Blum przybył do mieszkania min. Salengro,** w to varzystwie szefa gabinetu zmarłego ministra p. Verlomme. Powitali go zastępca szefa gabinetu Delcourt i brat zmarłego Henri Salengro. Na wstępie Delcourt oświadczył Blumowi, że **ZMARŁY POZOSTAWIŁ LISTY ZAPIECZĘTOWANE do niego i do Verlomme.**

Premier wszedł do mieszkania i **ze łzami w oczach zatrzymał się przed trumną.** Delcourt zwrócił się wówczas do obecnych, aby przeszli do stołowego pokoju, gdzie zebrali się przedstawiciele prasy. W pokoju pozostali tylko: premier **Blum, Henri Salengro, Delcourt i Verlomme.**

Dramatyczny list

Po odczytaniu listu, premier wręczył go dziennikarzom. Treść listu jest następująca:

„Lille, 16 listopada. Mój Drogi. Żona moja zmarła niemal 18 miesięcy temu naskutek oszczerstw, których jej nie szczędzono i nad którymi tyle cierpiała. Matka moja nie poprawia się po przebytej operacji i boleje serdecznie nad rzucanymi na mnie oszczerstwami. Z mej strony starałem się walczyć dzielnie, ale mam już dość. Nie zdołali pozbawić mnie honoru, lecz teraz poniosą odpowiedzialność za moją śmierć, gdyż nie jestem ani dezerterem ani zdrajcą. Partia była dla mnie radością i życiem. Serdeczne słowa mym bliskim, najlepsze wspomnienie wszystkich naszych i wiele wdzięczności dla pana."

(—) Roger Salengro.

Po odczytaniu tego listu, **premier Blum płacząc rzewnymi łzami zwrócił się do Henryka Salengro o odczytanie go prasie,** lecz ten ogarnięty wzruszeniem nie zdołał tego uczynić. Po chwili premier odczytał sam ten list, jak również list pozostawiony do brata. List ten jest treści następującej:

„Drogi Henryku. Przemęczenie i oszczerstwo — to dla mnie zbyt wiele. Jedno i drugie w połączeniu z dawnymi zmartwieniami zwyciężyły mnie. Żegnam was wszystkich. Idę do Leonii."

(—) Roger.

Ostatnie godziny życia min. Salengro

Paryż, 18. 11. (PAT.) Ag. Havasa w doniesieniu z Lille podaje **SZCZEGÓŁY Z OSTATNICH GODZIN ŻYCIA MIN. SALENGRO.** Minister pracował w swoim gabinecie w merostwie do godz. 20,15 po czym odjechał samochodem do domu. Odwożącemu go szoferowi powiedział na pożegnanie: **„do jutra"**, po czym wszedł do mieszkania. Służąca była nieobecna. Urzędowo stwierdzono, że **minister nie tknął przygotowanego dla niego obiadu.** Rano znaleziono ministra leżącego na ziemi w kuchni, w tym samym miejscu, gdzie w maju zeszłego roku zakończyła nagle życie jego żona. Śmierć min. Salengro nastąpiła około godz. 23-ej.

Bilet do gospodyni

Lille, 18. 11. (PAT). Min. Salengro prócz listów do swego brata i premiera Bluma pozostawił również bilet do swej gospodyni p. Renard ze słowami: **„Pani Renard, przepraszam bardzo za kłopoty, które pani sprawiłem".**

Współpraca swastyki i rózeg liktorskich z czerwono-złotym sztandarem

Niemcy i Włochy uznały rząd gen. Franco

Zasadniczy zwrot w sytuacji Hiszpanii

Rzym, 18. 11. (PAT.) Agencja Stefani komunikuje: Biorąc pod uwagę, że **gen. Franco objął władzę na przeważającej części terytorium hiszpańskiego,** oraz, że rozwój sytuacji wykazuje w sposób coraz bardziej oczywisty, że **w pozostałych częściach Hiszpanii nie można mówić o istnieniu odpowiedzialnej władzy rządowej — RZĄD FASZYSTOWSKI POSTANOWIŁ UZNAĆ RZĄD GEN. FRANCO i wysłać doń charge d'affaires, celem nawiązania stosunków dyplomatycznych.** Charge d'affaires niezwłocznie uda się na miejsce. Dotychczasowa reprezentacja dyplomatyczna przy rządzie hiszpańskim została odwołana.

Berlin, 18. 11. (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne ogłasza następujący komunikat: **„Po zajęciu przez rząd gen. Franco większej części obszaru państwowego Hiszpanii,** i skoro okazało się, iż rozwój sytuacji w ostatnich tygodniach coraz wyraźniej wskazuje na to, że **w pozostałej części Hiszpanii nie może być mowy o wykonywaniu odpowiedzialnej władzy rządowej — RZĄD RZESZY ZDECYDOWAŁ UZNAĆ RZĄD GEN. FRANCO i akredytować przy tym rządzie charge d'affaires, celem podjęcia stosunków dyplomatycznych.** Nowy niemiecki charge d'affaires uda się niezwłocznie do siedziby rządu gen. Franco. Dotychczasowy niemiecki charge d'affaires w Alicante został odwołany. Charge d'affaires dawnego rządu hiszpańskiego wyjechał z Berlina z własnej woli w początkach listopada.

Północna dzielnica Madrytu w rękach powstańców

Paryż, 18. 11. (PAT). Korespondent Havasa przy armii powstańczej w Avila donosi: **kolumny płk. Asensio i Delgado wkroczyły dnia 17 bm. wieczorem na ulice północnej dzielnicy Madrytu.** Z rana wojska te odparły **atak na dzielnicę uniwersytecką,** a około południa zajęły stadion i szpital, posuwając się o 500 metrów naprzód i dochodząc do dzielnicy Argcilles. Czołgi powstańcze docierały do ulicy Ruperto Chapi, gdzie o zmroku rozpoczęły się zacięte walki.

Paryż, 18. 11. (PAT.) Havas donosi z Madrytu: **przez całą noc aż do południa trwała gwałtowna strzelanina na odcinku mostu francuskiego,** gdzie kawalerja marokańska i oddziały piechoty powstańczej **zdobyły pozycje rządowe.**

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

P. Prezydent R. P. i Marszałek Śmigły-Rydz

na polowaniu w Runowie Krajeńskim

Warszawa, 18. 11. (PAT.) **P. Prezydent Rzeczypospolitej i p. Marszałek Śmigły-Rydz wyjechali w dniu dzisiejszym do Runowa, gdzie w dn. 19 bm. wezmą udział w polowaniu.**

* * *

W środę, o godz. 17,28 przejeżdżał przez Toruń Pan Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, udając się do Runowa, gdzie w dniu 19 bm. wraz z p. Marszałkiem Śmigłym-Rydzem weźmie udział w polowaniu.

(Ciąg dalszy ze strony 1)

Taktyka powstańców polega na **obchodzeniu umocnień rządowych i zmierza do zajęcia Madrytu od północy.** W ciągu ub. nocy pomimo wysiłków ze strony powstańców stanowiska obu stron walczących nie uległy zmianie.

Na odcinku pomiędzy dzielnicą uniwersytecką, a dworcem zachodnim **sytuacja jest bardzo zagmatwana.** Były po obu stronach wypadki ostrzelania przez omyłkę własnych żołnierzy.

Na odcinku Carabanchel panuje względny spokój.

Sevilla, 18. 11. (PAT). Rozgłośnia powstańcza donosi, że w dn. 17 bm. **wojska narodowe zajęły instytut Delaro, willę Santa Cristina i instytut Rubio.**

Krwawe żniwo zaciętych walk w Madrycie

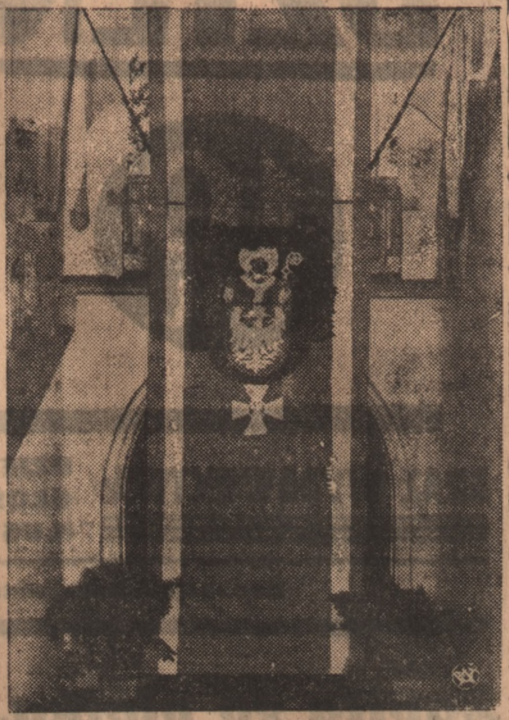
Madryt, 18. 11. (PAT.) Źródła oficjalne **oceniają liczbę ofiar wczorajszego bombardowania na 250 zabitych i 800 rannych.** Te same źródła twierdzą, że od początku tygodnia padło ofiarą powietrznego i artyleryjskiego bombardowania Madrytu **500 zabitych i 1200 rannych. Centrum miasta uległo poważnemu zniszczeniu.** Szereg gmachów jest uszkodzonych, szyny tramwajowe są powyrywane z jezdni. Targ Carmen jest całkowicie spustoszony. Wszystkie niemal domy dokoła placu targowego są spalone lub leżą w gruzach. Mieszkańcy ich obozują na ulicy. Straż ogniowa nieustannie krąży po ulicach.

Kadyks, 18. 11. (PAT). Rozgłośnia powstańcza donosi, że od chwili rozpoczęcia ofensywy na Madryt **wojska rządowe straciły 9.000 żołnierzy,** a od czasu zajęcia dzielnicy uniwersyteckiej rzucono z samolotów **20 ton bomb na pozycje rządowe.**

Rosjanie i Belgowie w czerwonych szeregach

Teneryfa, 18. 11. (PAT). Rozgłośnia powstańcza donosi, że po stronie wojsk rządowych w kolumnie międzynarodowej walczy **4.000 Rosjan i 3.000 Belgijczyków.**

Insygnia orderu Polonia restituta na murach Wszechnicy Jagiellońskiej



Zdjęcie przedstawia insygnia orderu „Polonia restituta", zawieszone w auli Wszechnicy Jagiellońskiej

Trzy samoloty niemieckie wylądowały pod Krakowem i Częstochową

Kraków, 18 11. (PAT). W dniu 17 bm. na terenie województwa krakowskiego i kieleckiego lądowały przymusowo **trzy samoloty niemieckie,** pochodzące ze szkoły pilotów w Gliwicach. Samoloty te wystartowały wczoraj między godz. 14—15 w celu odbycia **lotu ćwiczebnego na wysokość.** Piloci, osiągnąwszy wysokość ponad 4000 metrów, zbądzili i **w przekonaniu, że lecą nad pasmem Odry, posunęli się aż nad Wisłę.** Po zmierzchu z braku benzyny wszyscy trzej lądowali przymusowo, a mianowicie: pilot **Erik Kortz** wylądował pod **Oświęcimiem** (pow. bialskiego). pilot **Paul Mokry w Skotnikach** (pod Kobierzynem), wreszcie pilot **Arnold Mueller** wylądował pod **Częstochową.**

W czasie przymusowego lądowania podwozie aparatu, pilotowanego przez Paula Mokry'ego, uległo uszkodzeniu.

Wszystkim lotnikom udzielono na miejscu pomocy, zaopatrując ich w benzynę. Po naprawieniu uszkodzenia **wszyscy lotnicy niemieccy za zezwoleniem władz wystartują w dniu dzisiejszym z powrotem do Gliwic.**

Za wprowadzenie w błąd opinii publicznej
zwolnienie ze stanowiska

Warszawa, 18. 11. (PAT.) Dn. 18 bm. zostali zwolnieni z zajmowanych stanowisk urzędnicy Instytutu Badania Koniunktur i Cen **Ludwik Landau i dr. Marek Brejt** z powodu szerzenia w druku nieprawdziwych domysłów i przypuszczeń, mogących wprowadzić w błąd **opinię publiczną.**

Proces przytycki
w lubelskim Sądzie Apelacyjnym

(ch) **Lublin,** 18. 11. (Tel. wł.) W czwartek przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie rozpocznie się proces odwoławczy o zajścia w Przytyku. Na proces przybyło kilkudziesięciu żydowskich dziennikarzy z kraju i zagranicy. Zgodnie z decyzją sądu, oskarżeni na rozprawę sprowadzeni nie będą.

W dniu święta Łotwy

Warszawa, 18. 11. (PAT). Dziś o godz. 17,30 staraniem **Towarzystwa Polsko-Łotewskiego** odbyła się w lokalu klubu urzędników polskiej służby zagranicznej przy pl. Małachowskiego nr. 4 uroczysta akademia dla uczczenia święta narodowego Łotwy.

Wręczenie nagród m. st. Warszawy

Warszawa, 18. 11. (PAT). Dziś o godz. 18 w radzie miejskiej odbyło się uroczyste wręczenie nagród tegorocznym laureatom m. st. Warszawy: prof. Czesławowi Witoszyńskiemu (nagroda naukowa), Romanowi Kołonieckiemu (nagroda literacka), Ignacemu Łopieńskiemu (nagroda artystyczna) i Adamowi Wieniawskiemu (nagroda muzyczna).

Bójka na Politechnice warszawskiej

(ch) **Warszawa,** 18. 11. (Tel. wł.) Dziś na Politechnice warszawskiej w czasie wykładu prof. Wolfkego, doszło do zajść antysemickich. Młodzież endecka rzuciła się na studentów - żydów i poczęła ich bić, zapalając równocześnie świece dymne. Gdy prof. Wolfke chciał interweniować, obrzucono go zgniłymi jajami, wówczas doszło do starcia młodzieży endeckiej z młodzieżą prorządową, która wystąpiwszy w obronie profesora, usunęła demonstrantów z sali.

Krwawa walka policji z bandytami

(ch) **Kraków,** 18. 11. (Tel. wł.) Po blisko 2-miesięcznych poszukiwaniach, policja krakowska odszukała kryjówkę bandytów, którzy w dniu 19 września wymordowali w Niezgodowie rodzinę młynarza Golfingera.

Ukryci w stodole bandyci zaczęli gęsto ostrzeliwać zbliżającą się tyralierę policjantów. Jeden z przodowników został ranny. Gdy policjanci wtargnęli do stodoły, znaleźli w niej tylko rannego bandytę Kalasa; drugi herszt bandy Zarzycki mimo rany zdołał zbiec.

Widmo czarnej śmierci
3 górników zasypanych na kopalni Wujek

Katowice, 18. 11. (PAT.) W dniu 18 bm. w nocy wydarzyła się **katastrofa górnicza na kopalni Wujek w Borynowie pod Katowicami.** Między godz. 1 i 1,30 w nocy na głębokości 610 m. pod ziemią nastąpił **nagły wstrząs węgla i zawalenie się chodnika,** wskutek czego zasypanych zostało **3 górników: Franciszek Czerwiński, Marcin Otworowski i Antoni Falta.** Rozpoczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła do wydobycia w krótkim czasie z pod gruzów węgla Czerwińskiego, który na szczęście odniósł jedynie lekkie rany i w stanie niegroźnym został przewieziony do szpitala. Co do pozostałych zasypanych górników istnieje mała nadzieja na uratowanie ich. **Akcja ratunkowa trwa.**

Górnicy gwarectwa rybnickiego
kupili dla armii czołg

Katowice, 18. 11. (PAT.) W dniu dzisiejszym wojewoda śląski dr. **Grażyński** przyjął **delegację rybnickiego gwarectwa węglowego.** W imieniu delegacji dyrektor gwarectwa **Morawski oświadczył,** iż robotnicy i urzędnicy **z dobrowolnych składek ufundowali czołg, który ofiarowany zostanie Funduszowi Obrony Narodowej.** W imieniu załogi górnik Salomon oświadczył, iż **świat robotniczy rozumie konieczność współpracy z Państwem w dziele należytego uzbrojenia armii,** czego dowodem jest czyn załogi rybnickiego gwarectwa węglowego. Delegacja prosiła również wojewodę, by **czołg,** który przekazany będzie armii, nosił imię fundatora, a mianowicie **rybnickiego gwarectwa węglowego.** Wojewoda, dziękując delegacji za ofiarę, podkreślił znaczenie tego faktu, ze względu na samorzutną i dobrowolną inicjatywę robotników i urzędników gwarectwa.

Pod znakiem przyjaźni polsko-rumuńskiej
Razem z min. Antonescu
przyjeżdża do Polski delegacja 16 rumuńskiego p. p.

Bukareszt, 18. 11. (PAT.) Poseł R. P. **Arciszewski** odbył konferencję z rumuńskim ministrem spraw zagr. **Antonescu,** podczas której omawiano **sprawy związane z wizytą min. Antonescu w Warszawie.**

Następnie **poseł Arciszewski przyjęty został na audiencji przez króla Karola.**

Koła polityczne oczekują wizyty min. Antonescu z żywym zainteresowaniem, przywiązując do niej duże znaczenie.

* * *

Bukareszt, 18. 11. (PAT.) Jednocześnie z ministrem spraw zagr. Antonescu **wyjedzie do Polski delegacja 16 pułku piechoty im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, która złoży hołd prochom Marszałka na Wawelu.**

Jak przed rokiem 1914
Niemieckie zaloty do Belgii

Bruksela, 18. 11. (PAT). Gazeta „XX Siecle" zamieszcza **wywiad z min. Goebbelsem o stosunkach niemiecko-belgijskich.** Min. Goebbels **wzywa w wywiadzie Belgię do przystąpienia wraz z Niemcami do frontu antybolszewickiego.** W sprawie **Eupen-Malmedy** chciałby min. Goebbels odbyć całkowicie szczere rozmowy z przedstawicielami Belgii tak, aby ludność tych ziem otrzymała pełną swobodę rozwoju kulturalnego. Goebbels zaprzeczył jakoby Niemcy żywiły pretensje zaborcze wobec Konga belgijskiego, a na zakończenie oświadczył, że jego zdaniem, nie ma w Europie żadnego zagadnienia, które by nie mogło być rozstrzygnięte bez uciekania się do wojny.

Min. Ulrych i Świętosławski na Zamku

Warszawa, 18. 11. (PAT.) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra Komunikacji płk. dypl. **J. Ulrycha,** a następnie p. ministra W. R. i O. P. prof. **W. Świętosławskiego.**

Czy nie zapóźno?
Życzenia Greisera dla Marszałka Śmigłego-Rydza

(x) **Warszawa,** 18. 11. (Tel. wł.) Prezydent Senatu W. M. Gdańska p. Greiser, bawiący od dłuższego czasu na kuracji w Niemczech, przesłał obecnie panu Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi telegram, w którym stwierdza, że z powodu choroby zapoźno dowiedział się o fakcie nadania panu Marszałkowi godności marszałka i że śpieszy w imieniu własnym i Senatu W. Miasta z przesłaniem gratulacyj.

Patrol z szablą
wyruszy w niedzielę do Marsz. Śmigłego-Rydza

(x) **Lwów,** 18. 11. (tel. wł.) Termin wyruszenia ze Lwowa do Warszawy **pieszo** patrolu b. żołnierzy małopolskich oddziałów armii ochotniczej, celem **wręczenia** Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi szabli zdobytej na nieprzyjacielu pod Zadwórzem, **został** ustalony na dzień 22 bm., tj. w **rocznicę** odsieczy Lwowa.

Patrol wyruszy o godz. 9,45 spod **ratusza** lwowskiego.

Piękny sukces Polonii ameryk.
5 posłów do kongresu, wicegubernator i kilkudziesięciu posłów do legislatury

Nowy Jork, 18. 11. (PAT). Wynik wyborów dla Polonii amerykańskiej **był** na ogół korzystny. **Pięciu Polaków weszło do kongresu:** Kociałkowski, Schietz, Dingel, Lesiński i Sadowski.

W stanie **Michigan wybrano wicegubernatorem Polaka Leona Nowickiego,** w stanie **New Jersey** trzej Polacy Szatkowski, Pietrucha i Stark zdobyli **trzy mandaty w legislaturze stanowej.**

Ateny w hołdzie królowi-wygnańcowi
który potroił terytorium Grecji

Ateny, 18. 11. (PAT). Po ceremoniach żałobnych we Florencji, przybyły dn. 17 bm. do portu w Pireusie na pancerniku „Averow" w asyście flotylli kontrtorpedowców i eskadry włoskiej **trumny ze zwłokami króla Konstantyna oraz królowych Zofii i Olgi.**

Z chwilą przybycia okrętu do brzegu, na pokład udał się **król Jerzy drugi celem złożenia hołdu prochom swego ojca, matki królowej Zofii i babki królowej Olgi.**

Arcybiskup prymas Aten odprawił modły, po czym trumny ze zwłokami przeniesiono na ląd i umieszczono **na lawetach armatnich.** Pochód żałobny przybył do Aten o godz. 16.

Stolica przybrała żałobny wygląd flagi opuszczono do połowy masztów. Po przybyciu pochodu do katedry patriarcha Aleksandrii Mikołaj w asyście arcybiskupa prymasa Aten i członków świętego synodu odprawił nabożeństwo, transmitowane przez radio na cały kraj.

Dziś rano przed trumnami, złożonymi w katedrze, **defilują tłumy, składając hołd prochom panujących.** Wartę honorową pełnią wyżsi oficerowie wszystkich rodzajów broni oraz dygnitarze dworu. **Uroczystości** pogrzebowe odbędą się w **niedzielę 22 bm.**

Ceremonie żałobne są **wielką manifestacją** wewnętrzno-polityczną **na rzecz króla-wygnańca, który potroił terytorium Grecji.**

„Życzliwy stosunek do Obywatela“

Przesunięcia, ostatnio dokonane, na stanowiskach kierowniczych w szeregu izb skarbowych, zostały umotywowane dwiema przyczynami. Po pierwsze wolą **„usprawnienia wymiaru i poboru należności skarbowych“**; po wtóre chęcią **„zmiany na lepsze w stosunkach między urzędami i obywatelami, płacącymi podatki“.**

Wiemy dobrze, że — nie tylko w urzędach skarbowych — tendencja do usprawnienia aparatu urzędowego i do wytworzenia jak najlepszego stosunku do obywatela jest jednym z zasadniczych punktów programowych rządu. Niejednokrotnie temu przecież dał wyraz szef rządu, generał Sławoj-Składkowski. I to nie tylko słowem, ale i czynem. Czemże bowiem innym były nagłe „wypady w teren“, niespodziewane inspekcje, jak kontrola sprawności działania podległych centralnym władzom urzędów? I czemże innym były podyktowane zarządzenia dotyczące punktualności w przybywaniu funkcjonariuszy państwowych do urzędu, dalej nakaz przyjmowania wszystkich zgłaszających się tego samego dnia, wreszcie polecenie skrócenia ad minimum „toku urzędowania“ — jak nie chęcią ulepszenia możliwie w największym zakresie stosunku między urzędem a obywatelem?

Więc nie tylko w odniesieniu do kontaktu między władzą skarbową a podatnikiem dąży rząd do maksimum sprawności i maksimum wzajemnego zaufania. Usprawnienie i życzliwy stosunek do obywatela musi cechować i urzędnika na kolei, na poczcie, na posterunku policyjnym, w gabinecie dyrektora szkoły itd.

Specjalne jednak ma to znaczenie, jeśli chodzi o stosunek władz skarbowych do podatnika.

Bezsprzecznie: Państwo musi twardo i bezwzględnie stać na straży t. zw. **„moralności podatkowej“.** Nie może ono tolerować żadnego wymigania się z obowiązku obywatelskiego płacenia ustawowo określonych podatków. Nie może czynić wyjątków ani darzyć nikogo przywilejami. Musi tępić wszelkie nadużycia. Zwłaszcza gdy są przejawem złej woli lub świadomej opieszałości.

Ale ta walka ze złym, przewrotnym, bo dążącym do bogacenia się kosztem interesu państwowego podatnikiem, walka konieczna i uzasadniona — nie ma nic wspólnego z ślimacznym tokiem urzędowania lub z opryskliwością w stosunku do chłopa czy małomieszczanina, do skromnego rzemieślnika czy kramikarza, gdy zjawia się w urzędzie w swych sprawach podatkowych czy cłowych.

Usprawnienie — to taki stan, aby człowiek, mający do zapłacenia kilka kategorii podatków, nie musiał prowadzić u siebie w domu osobnej buchalterii i nie miał mnóstwa terminów do wpłaty. Usprawnienie — to **skasowanie wędrówki „papierków“ od urzędu do podatnika i z powrotem.** Usprawnienie — **to załatwienie z miejsca, gdy się w urzędzie stawi obywatel, wszystkich jego „spraw“, a nie załatwianie „na raty“.** Usprawnienie — to możliwie największe uproszczenie formularzy, to jasność i prostota wydanych na papierze zarządzeń, to unikanie ciężkiego i zawiłego stylizowania, stawiającego ludzi prostych częstokroć wręcz przed zagadką.

A życzliwy stosunek do obywatela — to liczenie się z czasem, w którym **podatnikowi najłatwiej zapłacić a nie wyznaczanie terminów, w których uiszczenie się ze zobowiązań wobec Skarbu jest najtrudniejsze.** Więc np. nie na przednówku dla rolnika, a po zbiorach. Więc np. nie podczas t. zw. „martwego sezonu“ wakacyjnego dla kupca, a wtedy, kiedy w danej branży przypływ kupujących, a więc i przypływ gotówki, jest największy.

Życzliwy stosunek do obywatela — to informowanie go i objaśnianie, gdy zjawi się w urzędzie, to pomoc w wyliczeniu, to skracanie niepotrzebnych dłużyzn proceduralnych, to powzięcie możliwych decyzyj „w krótkiej drodze“, bez wędrówek „petenta“ od biurka do biurka.

Życzliwy stosunek — to zaprzestanie nękania „małego podatnika“ komornikiem i unikanie mnożenia kosztów egzekucyjnych, gdy zaległa kwota jest w żadnym stosunku do efektu, jaki dla Skarbu Państwa dałaby licytacja.

Państwo — jak już powyżej podkreśliliśmy — ma wszelkie prawo i obowiązek walki ze złą wolą i świadomą opieszałością i nikt nie będzie miał nic przeciw temu, jeśli w tej walce władze skarbowe używać będą oręża twardego i zajmą postawę jak najbardziej bezwzględną.

Ale zarazem Skarb Państwa — jako jeden z głównych regulatorów życia finansowego i gospodarczego — musi baczyć, by interes obywatela nie był na szwank narażony w trybach urzędowania, by to urzędowanie odbywało się jak najsprawniej i z jak największym nakładem zrozumienia dla sytuacji płatnika podatków.

To też zapowiedź obecna przyjmie społeczeństwo z radością. Z większą jeszcze radością powita każde realne posunięcie, zmierzające **do usprawnienia działalności aparatu skarbowego i do oparcia stosunku obywatela o podstawy wzajemnej życzliwości i wyrozumiałości.**

Pokój w Europie zagrożony przez wojnę w Hiszpanii

Walka o stolicę

Nieustający huk armat z półwyspu Pirenejskiego, najbardziej sprzeczne i fantastyczne wiadomości, dobiegające stamtąd, przewidywania polityków, rzeźbiących na podstawie wydarzeń hiszpańskich nowe oblicze Europy, wszystko to nie pozwala nam ani na chwilę oderwać oczu od bratnią krwią zbroczonej ziemi Cervantesa.

Walka o Madryt, to jedno z najbardziej zasadniczych ogniw hiszpańskiej wojny domowej i chociaż taktycznie kwestia zdobycia Madrytu przez wojska powstańcze lub zostawienie go we władaniu rządu, nie ma zbyt zasadniczego znaczenia, to jednak praktycznie i propagandowo fakt ten wysuwa się na czoło hiszpańskiej tragedii. Nie będzie więc przesady, jeśli zaryzykujemy twierdzenie, że Madryt, którego przedmieścia są rzekomo opanowane przez oddziały powstańcze, jest w chwili obecnej **kluczem do sytuacji politycznej ogólno-europejskiej,** jeśli nie... ogólno-światowej.

Europa po zwycięstwie powstańców i Europa po zwycięstwie rządu

Zabawa w proroków, zwłaszcza na terenie tak bardzo zmiennym i śliskim, jak polityka, nie należy do najprzyjemniejszych, nie przeszkadza to jednak, aby z dużym procentem prawdopodobieństwa wydedukować sobie dwa obrazy: **Europa po zwycięstwie powstańców i Europa po zwycięstwie rządu.** Zdobycie Madrytu przez wojska powstańcze, to prawie pewnik bezpośredniego wciągnięcia w wypadki hiszpańskie Sowietów, których udział notabene już dzisiaj jest jasny i wyraźny. — Różnica polegałaby tylko na tem, że idąc w myśl wskazań Lenina, a widząc przegraną na innych odcinkach półwyspu Pirenejskiego, **Sowiety za wszelką cenę chciałyby przynajmniej ostać się przy Katalonii i nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w tym wypadku Sowiety dosłownie „staną na głowie, aby możliwie jak najwydatniej zaopatrzyć czerwoną Katalonię w broń, amunicję, a kto wie czy i nie w ludzi“.**

Tu jednak nasuwa się pewne zastrzeżenie. Bo oto trudno przypuścić, aby mocarstwa, które mają coś do powiedzenia w basenie śródziemnomorskim, obojętnie przyglądały się rejsom sowieckich statków na trasie Odesa—Barcelona. A już najmniej spokojnie patrzyłyby na to Włochy, których wpływy na morzu Śródziemnym są — jak wiadomo — bardzo silne. **Oczywiście należy raczej przypuszczać, że statki sowieckie maskowałyby się odpowiednio, że korzystanoby wydatnie z pomocy greckich armatorów, specjalnie „przeszkolonych“ przez Sowiety, które liczą się zawsze z ewentualnością zamknięcia cieśnin tureckich dla sowieckiej żeglugi.** Mimo to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że flota włoska nie patrzałaby przez palce na sowieckie rejsy, podobnie zresztą jak flota niemiecka w wypadku, gdyby rejsy te odbywały się na szlaku północnym. A więc?... Widmo wojny nabiera wyraźnego kolorytu, boć przecież w tym wypadku szłoby już nie tylko o utrzymanie czerwonej Katalonii w sensie geopolitycznym, ale szłoby przede wszystkim o prestiż Z. S. R. R. w rozgrywce ze „zgniłą burżuazją“, a to już byłaby gra stanowczo warta świeczki...

Wojna domowa w Hiszpanii nie jest tylko wojną domową...

Teraz dla odmiany weźmy drugą ewentualność. Wojska powstańcze szczerbią sobie bezskutecznie zęby na czerwonym Madrycie, który w międzyczasie tak gracko przygotował się do kontrofensywy, że walnie odrzuca powstańców, gromiąc ich na wszystkich odcinkach. Historia wojen zna aż nazbyt dobrze podobne wypadki i nie dziwilibyśmy się wcale, gdyby właśnie tak się stało.

Co wtedy, szary człowieku?

Tu najśmielsze horoskopy mogłyby być zdystansowane przez „szarą“ a raczej „czerwoną“ rzeczywistość. Wydaje nam się, że płomień, który po zwycięstwie czerwonych rozgorzałby w Hiszpanii, nie ograniczyłby się do jej terenu, a niewątpliwie podpaliłby z zachodu Portugalię, ze wschodu Francję.

Ponieważ, jak to na wstępie zaznaczyliśmy, rola „przepowiadacza“ jest nader niewdzięczna, nie będziemy dalej stawiać horoskopów. Dni najbliższe, a kto wie, czy nie godziny najlepiej wskażą, o ile trafne były nasze przewidywania. Tak czy inaczej, tylko ludzie łatwowierni mogą przypuszczać, że wojna domowa na półwyspie Pirenejskim jest tylko... hiszpańską wojną domową!

Insygnia orderu Polonia Restituta na murach Wszechnicy Jagiellońskiej



Zdjęcie przedstawia gmach kliniki położniczej i chorób kobiecych Uniwersytetu Jagiellońskiego, poświęcony uroczyście przez J. E. ks. metropolitę Adama Sapiehę, w obecności ministra Swiętosławskiego.

Wdzięczni stypendyści

List uczniów ze Słupcy do P. Premiera

Warszawa, 18.11. (PAT.) W związku z okólnikiem P. Premiera gen. Sławoj-Składkowskiego, wydanym w lecie br. w sprawie tworzenia przez samorządy stypendiów dla kształcenia zdolnej a niezamożnej młodzieży z terenu gmin, **stypendystki i stypendyści, uczniowie państwowego gimnazjum w Słupcy, wystosowali do P. Premiera następujący list,** ogłoszony w „Ściennej Gazetce Szkolnej“:

„Panie Premierze!

Dotychczas nie dla wszystkich dzieci wsi słonko jasne świeciło, nie wszystkie dzieci korzystały z dobrodziejstw, jakie dawała szkoła średnia. Dopiero zarządzenie Pana Premiera i zrozumienie naszych rad gminnych sprawiły, że obecnie mamy możność kształcenia się w gimnazjum państwowym w Słupcy. To też jesteśmy niezmiernie wdzięczni Panu Premierowi i całe życie z czcią wspominać będziemy Jego imię. Po szczęśliwym zakończeniu swych studiów w myśl wskazań Pana Premiera, swą wiedzę i naukę, nabytą w szkole oddamy naszej wsi kochanej, która dziś jest taka biedna i dla swego podniesienia potrzebuje do pracy sił twórczych i ofiarnych.

Wdzięczni stypendyści i stypendystki, uczniowie państw. gimnazjum w Słupcy.“

(następuje 8 podpisów).

Choroby dziecięce. W klinikach dla dzieci stosuje się naturalną wodę gorzką **„Franciszka-Józefa“** już przy małych a uporczywych zaparciach z dobroczynnym wynikiem.

Dla uczczenia pamięci gen. Dreszera

Warszawa. Dn. 16 listopada r. b. odbyło się w sali konferencyjnej Zarządu Głównego **Ligi Morskiej i Kolonialnej** posiedzenie Komitetu Wykonawczego **uczczenia pamięci gen. dyw. Gustawa Orlicz-Dreszera.**

Po zagajeniu posiedzenia i minucie milczenia przystąpiono do wyboru prezydjum, w skład którego weszli: jako przewodniczący gen. bryg. B. Wieniawa - Długoszowski, jako wiceprzewodniczący prezes Rady Głównej LMK — J. Kożuchowski, jako członkowie: Kmdr. K. Korytowski i dyr. J. Dębski.

„Ziemia łotewska na Sowińcu“

Ryga. „Ziemia łotewska na Sowińcu“ pod takim tytułem łotewska dziennikarka L. Wilde dzieli się wrażeniami w „Briva Zeme“ o Sowińcu, umieszczając duże zdjęcia kopca Krakowa i Wawelu. Autorka złożyła ziemię przywiezioną z Łotwy, aby uczcić tym pamięć Wielkiego Polaka. Autorka podaje, że tysiące różnego rodzaju urn ze wszystkich stron świata przybywa w hołdzie na Sowiniec. Każdy Polak uważa za swój obowiązek przyczynić się do sypania kopca.

Na froncie gospodarczym

Sytuacja zbożowa na rynkach międzynarodowych

Pierwszy okres kampanii zbożowej w tym roku uważać należy za skończony. Charakteryzowała go znaczna poprawa w stosunku do poziomu zeszłorocznego. Na zwyżkę cen wpłynęła zmniejszona podaż ziarna wskutek gorszego w tym roku urodzaju w większości państw na świecie. Ostatnie szacunki zbiorów w Polsce również wykazały, że urodzaj tegoroczny nie jest specjalnie dobry. Jedynie zwiększył się zbiór pszenicy. Natomiast zbiór żyta jest blisko o 3% mniejszy, niż w r. ub. Również zbiory jęczmienia i ziemniaków są mniejsze od zeszłorocznych. Zbiór owsa jest nieco większy.

Według dotychczasowych obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie zbiór pszenicy na świecie jest o wiele **mniejszy od spodziewanego zapotrzebowania,** obliczanego na podstawie przeciętnej konsumcji w ciągu ostatnich lat pięciu. Trzeba więc będzie sięgnąć do zapasów, pozostałych jeszcze z lat dawnych. Zapasy te jednak są już niewielkie i wynoszą w Stanach Zjednoczonych około 60 miln. kwintali. Prawdopodobnie w tym roku spożyte zostanie około 36 miln. kw. z tych zapasów. Sytuacja więc na międzynarodowych rynkach zbożowych przedstawia się na przyszłość o wiele pomyślniej, niż w latach poprzednich. w ciągu których największą przeszkodą do poprawy cen rolnych były właśnie dawne zapasy, ciążące nad rynkiem i sprowadzające obniżkę cen. Obecnie po niemal całkowitym ich zlikwidowaniu nawet przy lepszych urodzajach w roku przyszłym, większe będą możliwości do **utrzymania cen rolnych w granicach opłacalności.**

Mimo to ceny na światowym rynku zbożowym od pewnego już czasu wykazują tendencję zniżkową. Nie ulega wątpliwości, że **poprzednia zwyżka cen była zbyt szybka i odbywała się pod wpływem gry spekulacyjnej kupiectwa.** I obecna zniżka cen posiada ten sam charakter.

Niewątpliwie pretekstem do obecnej gry zniżkowej na światowych giełdach zbożowych jest oczekiwanie na wiadomości o zbiorach na drugiej półkuli. Sytuacja ta wyjaśni się dopiero w drugiej połowie grudnia br. Do czasu ostatecznego szacunku zbiorów na południowej półkuli rynki zbożowe będą pod **groźbą ewentualnej dużej podaży zbóż z Argentyny i z Australii.** Dużą przeszkodą też dla dalszej zwyżki cen zbóż przedstawiają zarządzenia wielu państw importujących, które nawołują **do ograniczania spożycia różnych artykułów rolnych, sprowadzanych z zagranicy.** Przykładem takiej akcji są Niemcy, walczące o oszczędności na zbrojenia. Dalsze hamowanie importu zbóż oczywiście wpływa na obniżanie się cen zbóż w państwach eksportujących.

Na polskich rynkach zbożowych pod wpływem baissy za granicą zaczęły się również cofać ceny ze swego punktu szczytowego. Jest to zjawisko niepocieszające, gdyż ceny te mimo znacznej zwyżki nie osiągnęły granicy opłacalności produkcji. Ceny w Polsce szybciej spadają, niż na rynkach zagranicznych, tak jak przedtem szybciej wzrastały. Oczywiście działa tu dążność do zrównania się cen naszych krajowych z światowymi, gdyż, jak wiadomo, ceny zbóż w Polsce uzależnione są od cen zagranicznych wobec związania naszego rynku z międzynarodowym dość znacznym eksportem. Gdyby ceny europejskie spadły do poziomu amerykańskiego, byłoby to znaczną stratą dla nas, gdyż poziom opłacalności produkcji rolnej w Ameryce jest daleko niższy od naszego.

Niewątpliwie na zniżkę cen w pewnym stopniu oddziałała też zwiększona ostatnio podaż zboża zarówno na skutek zakończenia się większych robót w polu, jak i obaw strat ze strony rolników. Dopóki bowiem ceny zbóż zwyżkowały, rolnicy nasi starali się sprzedawać jak najmniejsze partie zbiorów, licząc na dalszą poprawę cen. Gdy jednak rozpoczęła się zniżka, rolnicy zwiększyli podaż, obawiając się większego spadku, co rzeczywiście przyczyniło się obok innych przyczyn do szybszej zniżki.

Jaka będzie przyszłość na rynku zbożowym, trudno obecnie przewidywać. Zależy to przede wszystkim od cen światowych, które znów opadną lub pójdą w górę w zależności od zbiorów na południowej półkuli.

Pocieszającym natomiast faktem jest **utrzymywanie się cen artykułów hodowlanych, a głównie mięsa na poziomie, przy którym opłaca się w dalszym ciągu przerób ziarna na mięso, czyli spasanie zbóż.** Zmniejsza to oczywiście podaż ziarna. Pewna zniżka cen żywca jest objawem sezonowym, występującym zawsze na jesieni, kiedy to rolnik stara się pozbyć nadmiaru nadliczbowych zwierząt. Sprzedaż ta ma się już jednak ku końcowi. Zresztą spadek cen zbóż zachęcać będzie rolników do zatrzymania zwierząt, które opłaci się paść tanim ziarnem.

O ile więc na dalszą poprawę cen zbożowych trudno obecnie liczyć, o tyle **sytuacja rolnika nie pogorszyła się znacznie wobec możności uzyskania pewnego dochodu ze sprzedaży artykułów hodowlanych.** Już w roku zeszłym artykuły te podniosły dochód naszego rolnictwa i w tym roku — wydaje się — również niemniej pozytywną odegrają rolę w dalszym zwiększaniu jego dochodu.

Projekt przepisów o dostawach dla instytucyj państwowych

Warszawa, 18. 11. Wczoraj pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. Adama Rosego odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja międzyministerialna z udziałem p. wiceministra Piaseckiego, dyrektora Kandla oraz przedstawicieli innych resortów państwowych.

W toku narady uzgodniono ostateczny od kilku lat już będący w opracowywaniu międzyministerialnym projekt rozporządzenia Rady Ministrów o dostawach i robotach na rzecz skarbu państwa, samorządu oraz instytucyj prawa publicznego.

Projekt nowego rozporządzenia wprowadza jednolite zasady udzielania zamówień rządowych przez wszystkie władze i urzędy oraz instytucje rządowe i samorządowe.

Uchwalenie tego projektu będzie niewątpliwie powitane z uznaniem przez sfery gospodarcze, które od szeregu lat już składały postulaty o wydaniu przepisów w tym zakresie.

Przemysł budowlany

W przemyśle budowlanym sytuacja w październiku w porównaniu z poprzednim miesiącem uległa pewnemu polepszeniu. Natężenie ruchu budowlano-mieszkaniowego wykazało ponowną tendencję wzrostu po chwilowym zahamowaniu w sierpniu i wrześniu. Zaznacza się tendencja budowy większych domów mieszkalnych.

Niepożądany wpływ na rynek budowlany wywarło podniecenie, pozostające w związku z projektem daleko idącego ograniczenia ulg podatkowych dla nowowznoszonych budowli. Podniecenie to wzmogło tempo rozpoczynania nowych budowli, stwarzając sztuczne napięcie ruchu.

W październiku zarysowała się dalsza tendencja zwyżkowa na szereg materiałów budowlanych. Najmocniej zwyżkują w związku z bardzo znaczną zwyżką surowca — materiały drzewne, a mianowicie tarcica, klepka posadzkowa itp. Zwyżkuje również zwir i piasek. Ceny cegły, które znajdują się pod kontrolą władz, utrzymują się na niezmienionym poziomie.

Pierwsza w Polsce spółdzielnia jedwabnicza

W sali Domu Spółdzielczości Rolnej odbyło się zebranie założycielskie, zorganizowane przez Związek Hodowców Jedwabników, pierwszej w Polsce spółdzielni jedwabniczej

Po wysłuchaniu sprawozdania z prac wstępnych komitetu organizacyjnego odczytano, przedyskutowano i przyjęto statut spółdzielni, który podpisali wszyscy obecni członkowie założyciele.

Poza tym zebranie dokonało wyboru pierwszej rady nadzorczej, nowej spółdzielni, do której weszli przedstawiciele hodowców-jedwabników ze wszystkich części kraju.

Ruch w spółkach akcyjnych

W III kwartale br. założono ogółem 2 nowe spółki akcyjne o łącznym kapitale 600.000 zł., gdy w odpowiednim okresie poprzedniego roku 1 spółkę z kapitałem 1.5 miln. zł. Równocześnie powiększono kapitał zakładowy przeważnie drogą subskrypcji w 1 spółce akcyjnej o łączną sumę 0,3 miln. zł., gdy w III kwartale 1935 r. w 7 spółkach akcyjnych o łączną sumę 15,5 milionów zł. W III kwartale br. zmniejszono kapitał zakładowy w trzech spółkach akcyjnych o łączną sumę 600.000 zł., gdy w III kwartale 1935 r. w jednej spółce o 500.000 zł.

Poprawa sytuacji ekonomicznej na całym świecie

Międzynarodowe Biuro Pracy opracowało szereg memoriałów w kwestii produkcji, bezrobocia, handlu międzynarodowego, kosztów utrzymania i cen. Na podstawie tych danych dochodzi M. B. P. do wniosku, iż sytuacja ekonomiczna w roku bieżącym w wymiarze światowym przedstawia się dość optymistycznie.

„W większości krajów produkcja w przemyśle wykazuje szybki wzrost, bezrobocie zmniejsza się, przy czym ceny nie ulegają zwyżce. Poprawa koincyduje ściśle z zastosowaniem środków i metod wyjątkowych. W niektórych wypadkach spadek bezrobocia nie dotrzymuje kroku wzrostowi produkcji przemysłowej, której znów nie towarzyszy podobny wzrost obrotów w handlu międzynarodowym. Wreszcie wskaźniki wzrostu produkcji ujawniają w większej mierze fakt wzrostu produkcji wartości natury inwestycyjnej niż wartości natury konsumcyjnej".

Przechodząc do zanalizowania poszczególnych dziedzin produkcji, Międzynarodowe Biuro Pracy stwierdza, iż produkcja w przemyśle włókienniczym, która w czasie kryzysu spadła o więcej niż o 30 proc., znajduje się obecnie na poziomie tej z r. 1929. Wskaźnik bezrobocia opada, ale mimo to wyższy jest jeszcze o 50 proc. od wskaźnika z r. 1929. Suma obrotów w handlu międzynarodowym wskazuje, że wzrost ich był słabszy i mniejszy jest o 20 proc. od cyfry z 1929 r.

Analiza wskaźników produkcji przemysłowej w krajach: w Japonii, Chili, W. Brytanii, Danii, U. S. A., Kanadzie, Czechosłowacji, Belgii, Polsce, Niemczech, Francji, Holandii doprowadza do wniosku, że we wszystkich tych krajach bez wyjątku produkcja przemysłowa jest większa w 1936 r. niż w roku 1935. W Japonii, Chili, W. Brytanii, Danii, gdzie kryzys nie osiągnął zbyt wielkiego napięcia i gdzie zdecydowano się dość szybko na zastosowanie polityki ekspansjonistycznej, produkcja przemysłowa osiągnęła wyższy poziom niż w r. 1929.

W Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Czechosłowacji, Belgii, gdzie depresja osiągnęła stopień znacznie wyższy i gdzie politykę ekspansji zastosowano znacznie później, nie udało się jeszcze dociągnąć produkcji do poziomu z 1929 roku.

Niemcy, Francja, Holandia, Polska utrzymały stałość waluty, co zresztą w Niemczech istnieje tylko de nomine. Wskaźnik niemiecki za r. 1936 jest wyższy od wskaźnika za 1929 r. W pozostałych trzech krajach podjęto politykę ekspansji dopiero w ostatnich czasach, tak, iż skutków jej nie można jeszcze ująć statystycznie. Produkcja przemysłowa tych krajów w 1936 r. wynosi około 70 proc. produkcji w r. 1929.

Co się tyczy bezrobocia, to, jak stwierdza M. B. P., z wyjątkiem Danii, Francji i Holandii, wskaźnik jego jest wszędzie niższy w 1936 r. niż w 1935 roku.

Naogół więc obserwacje i porównanie statystyczne Międzynarodowego Biura Pracy prowadzą do konkluzji, iż sytuacja ekonomiczna w skali światowej ulega poprawie.

Podwyższenie kapitału zakładów Skoda

Zakłady Skoda postanowiły zwiększyć kapitał akcyjny z 200 do 220 miln. koron (według wartości nominalnej). Zatem wypuszczonych zostanie 62.500 akcyj w nominale 320 koron przy kursie 550 koron za sztukę. Jak wiadomo, na giełdzie akcje notowane są po 1775 koron. Pakiet nowej emisji akcyj przejmie w imieniu państwa grupa, która zobowiązuje się nie wypuszczać ich na rynek.

Szyny kolejowe do Parany

W ostatnim czasie wyładowano w porcie Paranagua szyny polskie, przeznaczone dla dyrekcji kolei „Sao Paulo—Rio Grande". Szyny te przeznaczone będą do budowy torów o długości 60 km na terenie Parany. Jest to już drugi z kolei ładunek, jaki w ostatnim czasie nadesłano z Polski

GŁOSY I ODGŁOSY

Sochą, hubką i krzesiwem

„Czas", omawiając nowy podatek, wprowadzający t. zw. normy dodatkowe przy podatku dochodowym dla upraw specjalnych w rolnictwie, pisze, że występuje tutaj ciekawy paradoks:

„Rolnictwo, któremu w czasie ciężkiego kryzysu w okresie niebywałej, pozornej nadprodukcji podstawowych zbóż kłosowych, tłumaczono, by dla uniknięcia ostatecznej katastrofy, przechodziło na produkcję innych roślin, okazując w uprawie traw nasiennych, strączkowych, oleistych włóknistych, zielarstwa itp., jedyną deskę ratunku, jedyny sposób odciążenia rynku zbożowego, w nagrodę za inicjatywę zaryzykowania wzmożonej intensyfikacji uszlachetnionej produkcji, rolnictwo to, ukarano obciążeniem go nowym podatkiem.

Normalnie, tego rodzaju przestawienia się produkcji, spotykają się z życzliwym i pełnym poparciem czynnika rządowego jako leżące w interesie samego państwa a wyrażającym się w zachęceniu producenta przez premiowanie nawet tego rodzaju poczynań. U nas dzieje się przeciwnie; metoda bicia ostrzejszego, a z wysiłkiem ciągnącego konia, na odcinku fiskalnym, znajduje wciąż jeszcze pełne zastosowanie. Chyba, że jest to także jeden punkt, w szeroko zakrojonym programie agrarnym, równania ku dołowi, by eliminując produkcję szlachetniejszą, zbliżyć się do ideału jakiejś Czarnogóry, cofając się do prymitywu życia pasterskiego, minionych wieków. Jeśli tak, to w przyszłości, wszelka inicjatywa rolnictwa choćby była poparta namową czynników najbardziej miarodajnych, niech nie wychodzi poza aspirację używania sochy, hubki i krzesiwa!"

Doniosłe zmiany

Zmiany personalne, jakie zaszły w Ministerstwie Skarbu, znaczeniem swym sięgają daleko poza czysto resortowe ramy. Moralność podatkowa — stwierdza „Express Poranny" — jest u nas niewątpliwie niska. Pytanie jednak, czy pewnej w tym winy nie ponoszą niewłaściwi ludzie „z tamtej strony okienka", którzy zamiast wychowywać podatnika, zrażali go do instytucji skarbowej.

„Zbytni pośpiech, z jakim niejeden urząd skarbowy „ukręcił łeb" niejednej kurze, która mogłaby znosić złote jaja skarbowi państwa, był jednym z rażących objawów nienormalnego stosunku niektórych władz skarbowych do ludności.

Jeśli obecnie Ministerstwo Skarbu wskazuje na polepszenie stosunków między urzędami skarbowymi i obywatelami, płacącymi podatki, jako na cel zarządzonych przesunięć personalnych, opinia społeczna z pewnością szczerze poprze usiłowania rządu".

Temida nie chce być ślepa

„Dziennik Poznański" powraca jeszcze do zjazdu prawników polskich w Katowicach i przemówienia p. min. Grabowskiego. Omawia kolejno bolączki Temidy: przewlekłość procedury sądowej, zbytni humanitaryzm wobec przestępców, szafowanie aresztem śledczym, sprawa konfiskat, aby stwierdzić, że te bolączki powoli, ale radykalnie będą usuwane.

„Minister sprawiedliwości zapowiedział bezlitosną walkę z wszelką korupcją, kradzieżą grosza publicznego, łapownictwem i sabotażem. Jest to konieczny warunek uzdrowienia naszego życia publicznego, pod warunkiem, że dotknie istotnie wszystkich: nie tylko „małych", działających najczęściej z biedy, ale także „wielkich", sprzeniewierzających znaczne sumy nie z nędzy, lecz z chęci użycia".

Upadłości w Polsce

We wrześniu br. ogłoszono na terenie Polski, według danych G. U. S., ogółem 7 upadłości wobec 8 upadłości w sierpniu br. i 10 we wrześniu 1935 r. Z powyższej cyfry przypada 2 upadłości na przedsiębiorstwa jednoosobowe wobec 2 w sierpniu br. i 6 we wrześniu 1935 r., 2 na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (4 i 2). W spółkach akcyjnych zanotowano we wrześniu br. 2 upadłości, gdy w sierpniu br. i we wrześniu ub. r. żadnej, w spółkach firmowych i komandytowych — 1 (0 i 2). W spółdzielniach nie ogłoszono żadnej upadłości, gdy w sierpniu br. 1, a we wrześniu ub. r. również żadnej.

Z upadłości ogłoszonych we wrześniu ub. r. również przypada 5 na przemysł wobec 4 w sierpniu br. i 5 we wrześniu ub. r., oraz 2 na handel (3 i 5), w czym 1 na handel towarowy (1 i 5), 1 na handel pieniężny (1 i 0), w innym handlu nie ogłoszono żadnej upadłości, gdy w sierpniu br. 1, a we wrześniu ub. r. również żadnej.

48-godzinny tydzień pracy w węgierskim przemyśle włókienniczym

Z dniem 1 stycznia 1937 r. wprowadzony zostaje w węgierskim przemyśle tekstylnym 48-godzinny tydzień pracy.

J. MOLITOR.

Z cyklu „Wolne przewody dla National 7117 Waszyngton!"

6) Napad na Manhattan-Bank

„Co? Więc mam zapłacić te 10.000 dolarów, panie Barett?"

„Broń Boże, panie Young. Poza napisaniem listu, o który proszę, **nie potrzebuje pan nawet palcem ruszyć.** Resztę zrobimy sami!"

„A moja córka, Eli?"

„Włos z głowy jej nię spadnie. Pojutrze „zjawa" będzie już aresztowana!"

Bankier odetchnął z ulgą:

„To byłoby cudownie, panie Barett, kamień spadłby mi z serca. Ostatniej nocy nie mogłem zmrużyć oka. Przy każdym szmerze zdawało mi się, że już wtargnęli do mieszkania, by mi uprowadzić córkę. Pan zrozumie mnie, zapewne także ma pan dzieci..."

Barett uśmiechnął się z taką pewnością siebie, że Young nabrał do niego jeszcze większego zaufania.

„Niech panna Eli na razie nie opuszcza jeszcze mieszkania. Zresztą strzeże jej jeden z najzdolniejszych naszych ludzi. Pojutrze **proszę oczekiwać mego telefonu;** zadzwonię panu, że „zjawa" już znajduje się **pod kluczem".**

Z listem bankiera opuścił Barett biuro.

„ZJAWA" NA WIDOWNI.

Trzeciego dnia o zmroku w pobliżu parku centralnego w samym sercu N. Jorku zebrała się grupa ludzi dokoła **pijaka,** który co uszedł kilka kroków, padał jak długi. Dziwnym trafem posiadał jednak tyle sił, że za każdym razem wstawał na nowo i znów próbował pójść dalej.

Nad asfaltowaną aleją uwijało się kilku żebrzących włóczęgów. Pod rozłożystymi drzewami przystanęły dwie wielkie limuzyny. Czułe szepty zdradzały, że to jakieś zakochane parki przyjechały na t. zw. petting-party.

W pobliżu samochodów **zjawił się nagle bankier Young,** przystanął, zapalił wolno papierosa i rozejrzał się dokoła. Potem sięgnął do kieszeni, wydobył grubą białą kopertę i **trzykrotnie zatoczył nią w powietrzu koło.**

Na znak ten, pijany, znajdujący się o kilkadziesiąt kroków od Younga, odzyskał przytomność i podszedł do bankiera.

„To pan jest bankierem Young?"

„Tak, to ja!"

„A ja jestem wysłannikiem „zjawy!" **Gdzie pieniądze?"**

„Tu!"

Pijak wyrwał mu z ręki kopertę i rozerwał. **Na ziemię posypały się... skrawki papieru.**

SCENA SIĘ ZMIENIA.

Pijak nie zdążył jeszcze wyrazić swego oburzenia, gdy **ręce jego znalazły się w kajdankach.** Z obu samochodów wysypali się uzbrojeni agenci. Podejrzanych włóczęgów aresztowano również w mgnieniu oka.

G-men, **występujący w masce bankiera Younga,** poprosił energicznie rzekomego wysłanika „zjawy" — a był to szantażysta **we własnej osobie** — aby bez oporu siadł do limuzyny. Wszystkich aresztowanych odstawiono do urzędu śledczego.

PRZESŁUCHY.

Nie trzeba było śledztwa „3-go stopnia", by dowiedzieć się całej prawdy.

Przestępca był synem wyższego urzędnika nowojorskiej policji. Nie miał dochodów, a za to bardzo wymagającą narzeczoną, artystkę rewiową. Przyrzekł jej sprezentować samochód.

Aby zdobyć na to pieniądze, uciekł się do szantażu.

Przed policją obiecująca latorośl oficera policyjnego jakoś nie miała respektu. **Zapomniał na swe nieszczęście o g-menach, o specjalnej policji Hoovera.** Bo inaczej nie byłby się odważył na krok, który po obostrzeniu w następstwie sprawy Lindbergha ustawodawstwa, kosztować go będzie **kilka lat więzienia.**

Błyskawiczne zlikwidowanie tej afery przyczyniło się wielce do spopularyzowania g-menów, wykazało bowiem, że nadają się **nietylko do walki z gangsterami.**

Panowie Young i Saunders nie zawiedli się.



Ratujmy od zimna i głodu!

Z cyklu naszych reportaży morskich

EDMUND WOJTAKOWSKI.

„Zawiszą Czarnym" do Danii i Szwecji

VIII.

Nie wątpię, że taka reklama o Gdyni przyniesie Polsce zagranicą jak najlepszą opinję. W poniedziałek znowu zwiedzamy miasto. Inni znowu wybierają się na krótkie wycieczki poza miasto. We wtorek 1 września o 10 słychać podwójne uderzenia w dzwon okrętowy: alarm pożarowy wzywa wszystkich na wyznaczone miejsca. Próbny alarm udał się, bo w niespełna minutę wszyscy stali gotowi do akcji gaszenia pożaru. Generał był zadowolony i dlatego zrobił nam zaraz... drugi alarm — wodny w pasach ratunkowych... I też w niespełna minutę cała załoga stała na zbiórce z nałożonymi pasami. Po południu mamy ćwiczenia szalupowe w porcie. Później przygotowujemy się na stopnie żeglarskie. 3 września z rana wciągamy flagę Kodu, literę „P". Zabieramy prowiant. Ropę już mamy. O 12.30 odcumowujemy się z boi i wychodzimy z portu. **Pogoda piękna, więc robimy zdjęcia portu i szkierów. Stawiamy wszystkie żagle. Kurs S. S. V ¼ S. Płyniemy do Nakskov.** O 23 widzimy światło latarni na wyspie Anholt. Następnego dnia w piątek wypływamy z Kattegatu na Wielki Bełt. Wielkim Bełtem płynie „Zawisza" po raz pierwszy... Fala kołysze znowu „Zawiszą". Kilku kolegów na zawietrznej prowadzi intymne rozmowy... z rybkami. Wieczorem stajemy na kotwicy niedaleko latarni Revsnaes.

Po rannej mgle dnia 5 września z za chmur wychodzi słońce. Będziemy mieli dobrą pogodę. W czasie wczorajszej niepogody siadł nam na pokład gołąb zupełnie zmoczony i wyczerpany. Nakarmiliśmy go i niebawem odleciał dalej. O 13 widzimy na kursie wyspę Romsoe. „Psia wachta" od 0 do 4-tej minęła szybko i dość przyjemnie pomimo, że padał deszcz. Płynęliśmy na sektory, co jest bardzo interesujące, no i trudne. W niedzielę chłodny poranek. Jednak po gimnastyce i przejściu przez salinga (ale biegiem), zaraz nam cieplej. Mimo to kąpiemy się pod szlauchem (prysznic). Lawirujemy cały dzień wzdłuż wybrzeży wysp Fiune, Zeland, Langland i Lolland, O 18 spuszczamy żagle a następnie kotwicę przed farwaterem do Nakskov. W poniedziałek następnego dnia o 10 na motorze wjeżdżamy farwaterem do Nakskov. Farwater jest bardzo wąski, głębokości do 6,5 m. wyznaczony bakami. Krótko po 12 spuszczamy kotwicę w porcie.

Nakskov, liczący około 14000 mieszkańców posiada największą stocznię okrętową Danii. Dwa lata temu był tu w naprawie „Dar Pomorza" i „Polonia". **Od tego czasu licznie tu skupieni Polacy nie widzieli okrętu, nie słyszeli polskiej mowy... Po przycumowaniu się przy nabrzeżu; wkracza na statek celnik, który szczegółowo rewiduje nasze walizki, zagląda pod koje, a nawet do zenzy.** Szukał tytoniu i wódki. Nie wystarczało mu, że „Zawisza" to statek harcerski, na którym pić ani palić nie wolno. Zdążyliśmy się już przebrać, umyć i ogolić, a on jeszcze szukał... Wychodzimy na ląd. Mieścina mała, ulice jednak czyste, asfaltowane i dobrze brukowane.

Przyjazd „Zawiszy Czarnego" rozszedł się szybko po okolicy. Polacy w roboczych ubraniach przychodzą wprost ze stoczni na statek. **Z okolicy zjeżdżają się na rowerach. Rozmawiamy o Polsce. Krótko po 18 przychodzi z wizytą polski konsul honorowy z małżonką. Pomimo ulewnego deszczu, załoga w dwuszeregu wita gości na pokładzie. Wieczorem konsul polski wydaje przyjęcie w hotelu „Skandinavien" dla oficerów a załoga idzie bezpłatnie do kina. Ponieważ deszcz leje bez przerwy kilka godzin, ubieramy „żółtka".**

Nocą zrywa się sztorm. Wicher nawet tu w porcie zawodzi dzikie melodje w olinowaniu „Zawiszy". Z dala dochodzi szum morza. Barometr wskazywał 739,5 stopnia. Dziękuję spotkać taki sztorm na morzu. Następnego dnia idziemy do kościoła. Jest to bowiem święto Narodzenia M. B. Dzieci polskie śpiewają mszę po duńsku. Po mszy śpiewamy „Boże coś Polskę". Niejednego Polaka rozrzewniła ta pieśń. Ksiądz — mówi po polsku, cieszył się, że przyszliśmy do kościoła i obiecał odwiedzić nas na statku. Pa nabożeństwie cały statek zaroił się naszymi rodakami. Niektórzy z nich nie widzieli Polski już od 40 lat — nie widzieli jej wolnej i niepodległej. Inni młodzi znają ją tylko z opowiadań rodziców. Łzy radości i wzbudzonych ukazaniem się „Zawiszy" wspomnień, były potwierdzeniem i utwierdzeniem polskości naszych rodaków na dalekiej obczyźnie.

(dalszy ciag nastapi).

Nieszczęśliwe małżeństwo



Podczas jednej z zabaw dziecinnych w Londynie urządzono t. zw. „próbę małżeństwa". Małe „małżeństwo", tonące we łzach nie należy do najszczęśliwszych.

Przestępczość w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące niektórych przestępstw zameldowanych policji państwowej w ciągu III kwartału r. b. W okresie tym zanotowano w całym kraju 1.327 przypadków oporu władzy, 1.249 nawoływania do przestępstwa, 292 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 1235 fałszerstwa, 839 podpaleń, 546 zabójstw, 419 przypadków usiłowania zabójstwa, 5.677 ciężkiego uszkodzenia ciała, 182 dzieciobójstwa, 436 rozboju, 107.734 kradzieży, w tym 24.554 mieszkaniowych i 24.169 z pola i lasu, 1.438 przypadków paserstwa, oraz 6.513 oszustw.

W kilku wierszach

W **Atenach** zmarł znany przywódca greckiej partii demokratycznej Papanastasiu.

Wśród nowych jednostek **floty niemieckiej** znajdujących się w budowie jest pancernik wyporności 35.000 ton, który zdaniem fachowców niemieckich stanowić ma pływającą fortecę.

W katastrofie samolotu komunikacyjnego na lotnisku w **Norymberdze** odnieśli śmiertelne rany pilot i jeden z pasażerów.

W wyniku ujawnienia nadużyć w urzędzie skarbowym w **Opatowie** i aresztowaniu kierownika egzekucji Łysika, zawieszony został również w urzędowaniu naczelnik urzędu skarbowego w Opatowie Sala i referent tego urzędu Feliks Denkowski.

Przed sądem okręgowym w **Łucku** rozpoczął się proces przeciwko b. pisarzowi hipotecznemu w Łucku Ignacemu Prusakiewiczowi o nadużycia pieniężne popełnione w **latach 1926-31.**

Uposażenie prezydenta Roosevelta
kosztuje on USA 2 miliony zł rocznie

Prezydent Roosevelt stał się po swym ostatnim zwycięstwie wyborczym przedmiotem powszechnego zainteresowania. Niedawno jakiś dziennikarz zbadał dokładnie jego tryb życia, zwyczaje i słabostki. Obecnie amerykański korespondent angielskiego dziennika „Sunday Express" zadał sobie trud wyliczenia wszystkich poborów i uposażeń, przysługujących prezydentowi Stanów.

Stała pensja każdorazowego prezydenta wynosi w Ameryce 360.000 zł., czyli jest przeszło dwa razy większa od wszystkich poborów premiera Anglii. Poza tym prezydent USA ma darmowe mieszkanie w Białym Domu i otrzymuje sumy przeznaczone na konserwację pałacu, oraz jego ewentualną przebudowę. Roosevelt korzystał obficie z tego uprawnienia. W zeszłym roku bowiem na remont wypłacono ze skarbu państwa sumę 340.000 zł.

Cały personel prywatny prezydenta jest dobierany przez niego bez żadnych ograniczeń i opłaca go państwo. Roosevelt ma 8 sekretarzy, lokaja, 4 kucharzy, 11 służących kilka pokojówek, masażystę, 2 lekarzy, dentystę, 12 szoferów i bardzo liczną służbę ogrodową. Opłata personelu Białego Domu wynosi około 300.000 zł. rocznie. Nowe samochody ma prawo kupować sobie a discretion na koszt skarbu. W ostatnim roku wydano na ten cel 84 tysięcy zł.

Wszystkie podróże prezydenta USA są opłacane przez państwo. Stale na stacji w Waschingtonie stoi specjalny luksusowy pociąg na wypadek, gdyby prezydent miał zamiar udać się w podróż. Poza tym na Atlantyku stoi jacht prezydencki „Potomac" z załogą 32 ludzi. Koszta utrzymania „Potomac'a" wynoszą rocznie 240 tysięcy. Prezydentowi przysługuje prawo żądania od marynarki jednego statku wojennego, a od wojska koni.

Według obliczeń angielskiego reportera prezydent kosztuje Stany Zjednoczone około 2 miliony złotych rocznie. Suma ta nie obejmuje jednak kosztów utrzymania letnich rezydencyj Roosevelta.

Bohaterska walka z śpiączką

Łowy na muchy śmiercionośne

Faktomontaż z pochodu śmierci najmłodszej epidemii

I.

Jak Stanley rozpętał śpiączkę.

KATASTROFA KOLONIALNA PRZED 30 LATY.

Śpiączka afrykańska! Upłynęło właśnie 30 lat odkąd Europa usłyszała o niej po raz pierwszy. Cały świat kulturalny czytał o niej z uczuciem lęku, bo przypominała mu dawne plagi ludzkości „morowe powietrze" — cholerę i dżumę. Śpiączka wydawała się tym groźniejszą, że istota jej była zagadką nawet dla najwytrawniejszych badaczy a ofiarami jej padały ludy murzyńskie, stojące na tak niskim stopniu kultury, że nawet w razie wynalezienia skutecznego środka przeciw epidemii, walka z nią wydawała się beznadziejną.

Ogarniać poczęła właśnie Afrykę środkową, **najżyźniejsze i najgęściej zamieszkałe okolice Czarnego Lądu** pod samym równikiem, dokoła wielkich jezior Wiktoria i Tanganika, gdzie rozkwitały właśnie najbogatsze kolonie państw europejskich. **Nigdy i nigdzie śpiączka nie czyniła takiego spustoszenia, jak tu właśnie przed 30 laty.**

Przed 30 laty zmarł Henry Stanley, słynny badacz Afryki. Jakże był szczęśliwy, gdy pamiętna jego wyprawa w górę Konga wreszcie wybrnęła z trujących oparów mrocznych lasów dziewiczych i dotarła do zdrowszych okolic nad jeziorem Wiktoria. Powitały go tu coprawda błyszczące oszczepy ludu odważnego i ceniącego swą wolność, ale za to i **pola urodzajne i ludne wioski.** Stanley nie doczekał już tych chwil, kiedy właśnie ten szmat ziemi nawiedziła straszliwa epidemia. **Nigdy też na szczęście nie dowiedział się o tym, co stwierdzają dziś otwarcie najwybitniejsi angielscy znawcy chorób tropikalnych** w swych dziełach o śpiączce: o tym, **że właśnie Stanley był tym, który groźną zarazę** — nie przeczuwając tego — **podczas swej wyprawy w poszukiwaniu zaginionego Livingstona i źródeł rzeki Kongo zawlókł do bujnej Afryki środkowej, gdzie choroba** — jak iskierka padająca na suchą słomę — **zapłonęła straszliwym płomieniem, trawiącym ludność aż do dni dzisiejszych.**

CHOROBA XX WIEKU

Śpiączka jako choroba masowa jest typowym objawem Afryki współczesnej, jest najnowszą epidemią. W pierwszym roku naszego stulecia rozpoczął się jej pochód: **w kwietniu 1901 — odstawiono do szpitala misyjnego w Mengo, stolicy Ugandy, pierwszych dwóch tubylców, chorych na śpiączkę.** Wkrótce cały szpital był już przepełniony chorymi. Gdy który z białych zapytał rano o swego boy'a, który nie przyszedł do pracy, odpowiadano mu wymownym wzruszeniem ramion:

„Śpi, panie. On już też usnął..."

Tak na sen tego rodzaju nie pomagało żadne budzenie. Wkrótce zachorowali pierwsi Europejczycy. Badania przeprowadzone pospiesznie w tubylczych wioskach dały wynik zastraszający. W samej prowincji Busoga nad jeziorem Wiktoria i na wyspie Buwuma zmarło **już zupełnie niepostrzeżenie — 20.000 osób!** A w ciągu lat epidemia rozszerzała się coraz dalej. **W Uganda padło jej ofiarą 200.000 tubylców,** czyli dwie trzecie mieszkańców. Na wyspie Se-se liczba ludności spadła **z 35.000 na 10.000** a z tych połowa nosiła już w krwi zarazki śpiączki. Ofiarą epidemii padły wszystkie psy. **Na niektórych wyspach ludność zupełnie wyginęła;** większość wymarła, a reszta uciekła.

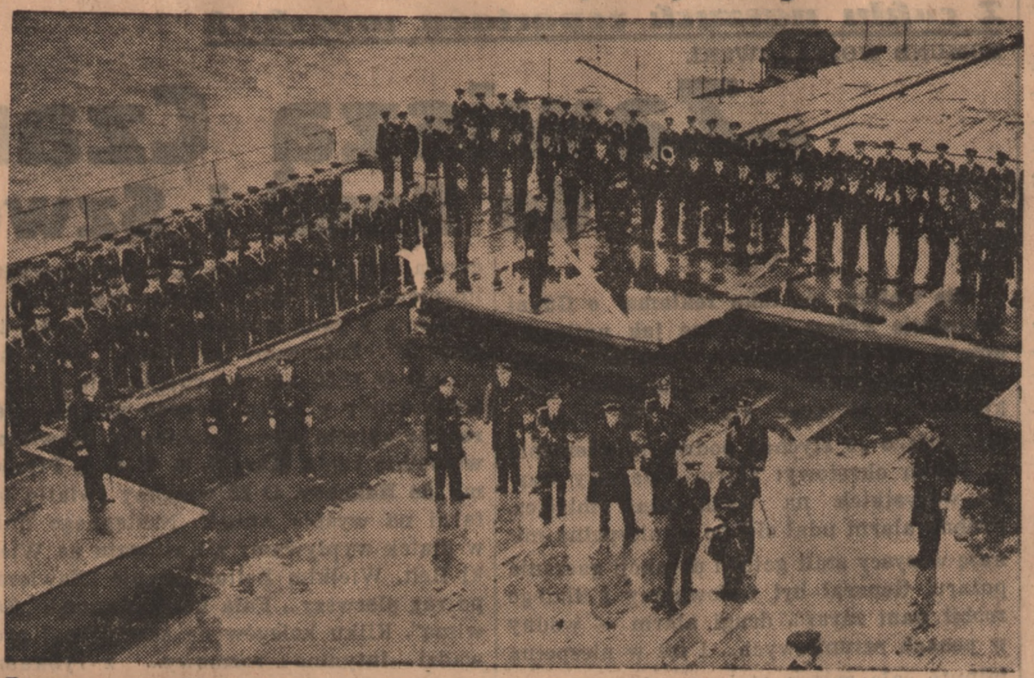
Jasnym było, że mógł to być tylko pierwszy wybuch śpiączki. Gdyby epidemia ta, zdarzała się była w Afryce już dawniej, to ludne okolice nad Wiktoria. Nyanza byłyby się już dawno wyludniły. W podaniach ludowych byłyby się też zachowały jakieś ślady tak straszliwej klęski.

ŚPIĄCZKA SPAŁA...

W istocie dawna Afryka choroby tej nie znała. Pewien manuskrypt arabski opowiada wprawdzie, że w roku 1373 wódz szczepu w Melle na południe od Tunbuktu zmarł po śnie dwuletnim, ale chorobie tej nie daje nawet osobnej nazwy. Później zanotowano kilka wypadków śpiączki w transportach niewolników na okrętach a także wśród murzynów sprowadzanych przez plantatorów amerykańskich. Handlarze niewolników wiedzieli, że **„towar" o nabrzmiałych gruczołach nie ma wartości,** bo zdradza to początki śpiączki. Choroba ta **nie występowała jednak dawniej epidemicznie.** Istnieją dawne dość ścisłe opisy choroby, kiedy skłonność do snu była już tak silna, że chory zapominał o jedzeniu i piciu, domownicy budzili go i zmuszali do jedzenia. Ale chory i przy tym zasypiał, często z jedzeniem w ustach. Wtedy pomoc była już daremna. Chory chudł i wyglądał w końcu jak mumia, podobny raczej do trupa niż do żywego człowieka.

To było wszystko, co przez długi czas wiedziano o śpiączce. **Kiedy z osobliwości medycznej stała się groźną katastrofą, należało przede wszystkim zbadać jej przyczynę.** (d. c. n.)

Król Anglii na inspekcji floty



Zdjęcie nasze przedstawia raport składany królowi przez kapitana okrętu wojennego „Courageous" na pokładzie okrętowym podczas inspekcji królewskiej

Małżeńskie przygody sióstr sjamskich

Przeszło dwa miesiące minęły od ślubu jednej z sióstr sjamskich, artystki varietowej Violet Hilton, która, jak wiadomo, poślubiła tancerza kabaretowego Maurycego Moore-Lambert. Z całej Ameryki zjechali się tłumnie fotoreporterzy, aby fotografować i filmować niezwykłe zaślubiny. Sytuacja była rzeczywiście tragicznie groteskowa. Z dwóch zrośniętych sióstr znalazła — Violet szczęście w miłości. Daisy zaś musiała być niemym, nieszczęśliwym świadkiem wyróżnionej siostry.

Nie był to jedyny wypadek małżeństwa zrośniętych bliźniaczek. Sławni autentyczni bliźniacy sjamscy Eng i Chang ożenili się z dwiema Angielkami i żyli stosunkowo szczęśliwie w związkach małżeńskich. Eng miał pięcioro dzieci zdrowych, Chan sześcioro.

Inne zrośnięte siostry bliźniacze, urodzone w r. 1853 Europejki Radica i Doddica miały podobny los, jak siostry Hilton, z tem jednak, że Radica wyszła zamąż szczęśliwie i żyła w zgodzie ze swoją siostrą Doddocą. Z czeskich „sióstr sjamskich" wymienić należy siostry Blažek, zrośniętych plecami w tak fatalny sposób, że Róża szła naprzód, a Józefa w tył. Róża wyszła zamąż, lecz po kilku latach musiała się rozwieść z przyczyn niezależnych od jej kalectwa.

Wszystkie te małżeństwa sióstr i braci sjamskich stanowią precedens w głośnym procesie rozwodowym Violet Hilton z Maurycym Moore — Lambertem. Małżeństwo Violet okazało się bowiem bardzo nieszczęśliwe już po kilku tygodniach i niezdolne do kontynuowania pożycia wskutek fatalnego kalectwa, jak twierdzi adwokat męża. Tancerz kabaretowy Moore-Lambert skarży się, że kilka tygodni pożycia z jego żoną Violet, w której zakochał się szczerze i poślubił przynajmniej nie powodowany względami materialnemi, jak twierdzi adwokat jego żony, stanowią najnieszczęśliwszy okres jego życia. Spodziewał się, że siostry kochają się szczerze i żyją w duchowej harmonii.

Tymczasem rzeczywistość okazała się piekłem na ziemi. Pomijając fakt, na który był przygotowany, że nigdy nie będzie mógł być z żoną „sam na sam", znosił od zazdrośnej i rozgoryczonej Daisy istne tortuty. Płakała nieustannie i utrudniała mu przebywanie z żoną, a gdy był nieobecny, buntowała Violet przeciw niemu i narażała na straszne sceny małżeńskie, na wieczne wyrzuty i objawy zazdrości.

Violet Hilton oświadczyła sędziemu z płaczem, że wyszła za Maurycego z miłości. Siostra jej miała poślubić pewnego murzyna orkiestry jazzbandowej, lecz małżeństwo nie doszło do skutku.

Violet nie chciała jednak zrezygnować z poślubienia Maurycego Moore - Lamberta. W ciągu kilku tygodni miała jednak sposobność przekonać się, że mąż jej jest ohydnym egoistą, a do małżeństwa nakłoniły go tylko rachuby materialne. Gdy przekonał się, że stan rzeczy nie odpowiada jego nadziejom i małżeństwo nie przyniesie mu tych finansowych korzyści, na które liczył, stara się unieważnić je tylko z tych względów, aby nie płacić alimentów.

Rzeczoznawcy orzekli, że Maurycy Moore-Lambert powinien był zgóry przewidzieć wszystkie niedogodności „małżeństwa w trójkę" i że siostry skazane są na nierozłączenie się przez całe życie. Wobec tego tedy sąd pierwszej instancji nie przychylił się do prośby małżonka o unieważnienie małżeństwa. Proces będzie wznowiony przed drugą instancją.

Przygoda w Paryżu

(Nowela).

II.

„BEAUTIFUL LADY"

— Karol Łucki.

— Alice Foley.

Podali sobie ręce.

Teraz dopiero Łucki mógł przyjrzeć się uważniej swej przyszłej „chlebodawczyni". Miała najwyżej lat trzydzieści. Zaliczyć ją można było do bezsprzecznie pięknych kobiet. Niebieskie, okolone długiemi rzęsami oczy, jasno-blond włosy, delikatny o subtelnych chrapkach nos, ślicznie wykrojone usta i białe równiutkie zęby, wszystko to obramowane rondem dużego spacerowego kapelusza, składało się na dwa wyrazy, które mimowoli nasunęły się Karolowi na myśl: „Beautiful Lady".

Tymczasem smukła „Beautiful Lady", nie pytając o zdanie swego przewodnika, zatrzymała skinieniem ręki taksówkę zdążającą od strony placu Alma i poleciła Łuckiemu, by zawiózł ją do wspomnianego biura podróży.

W dwadzieścia minut później wysiedli na Boulevard St. Germain. Formalności trwały pół godziny, bezpośrednio po których, Karol tytułem zaliczki otrzymał do rozliczenia banknot stufrankowy z rąk samego dyrektora przedsiębiorstwa.

Teraz dopiero Łucki zdał sobie sprawę z niezwykłego wprost zbiegu okoliczności — które z głodnego i prawie bezdomnego, uczyniły go posiadaczem „zawrotnej" jak dla niego sumy.

Była zaledwie godzina dwunasta w południe, pora „du dejeuner", gdzie cały Paryż oblega restauracje, porzucając wszystko dla zasłużonego posiłku. Słusznie ktoś powiedział, że „rewolucja we Francji nigdy nie dojdzie do skutku, bo musiałaby się skończyć przed obiadem".

Tego samego zdania byli widocznie miss Toley i Łucki.

— Zatem na obiad... ale dokąd?

— Do „Capoulady", obok Jardin du Luxembourg, zaproponował nieśmiało cicerone.

— Dobrze, byle prędzej, bo jestem wściekle głodna.

Na myśl o przyzwoicie zastawionym stole „aż za siedem franków" na osobę w studenckiej jadłodajni „a prix fixe", chleb za darmo, Łuckiemu zrobiło się słabo. Nie przypomniał sobie kiedy jadł ostatni raz gorący posiłek.

Idąc wolnym krokiem na wznoszący się lekko ku górze Bd. St. Michel, liczył kroki dzielące go od pierwszej, gorącej łyżki bulionu.

— Ale, byłabym zapomniała odezwała się nagle „Beautiful Lady" — dziś pan jest moim gościem i ja płacę za obiad. Proszę, oto 100 fr.

Łucki gorąco zaprotestował.

— W takim razie wracamy do biura i rezygnuję z pańskich usług. Proszę nie zapominać, że jest pan w tej chwili moim.... jakby tu powiedzieć.... sekretarzem.

Bezsilny, przyjął pieniądze i słuchał dalej.

— Proszę wybrać drogi, przyzwoity lokal. Czy „Capoulade" to coś przyzwoitego?

— W takim razie może zjemy obiad u Soufflot'a. Nieco bliżej i zamiast prix fixe, za siedem franków, proponuję a la carte, tylko, że tam jest bardzo drogo.

— Mój naiwny panie! Czy pan sądzi, że do Paryżu wybierają się nędzarze? Nie chcę przez to powiedzieć, że pysznię się swoim bogactwem, o nie!... ale chcę się tu rozerwać, zapomnieć o wielu, wielu rzeczach i na to właśnie nigdy nie będę żałować pieniędzy, ani liczyć tych, które wydam. Pan mi się podoba, dlatego pana właśnie wybrałam sobie za cicerone. Trudno by mi było patrzeć na jakąś obskurną gębę przez cztery tygodnie, tyle czasu bowiem chcę zabawić w Paryżu. Zastrzegam się, że chcę zobaczyć wszystko, wszystko.

Łucki milczał. Słuchał zdumiony dziwnych słów swej „Lady". Dzięki niej miał poznać stolicę Francji od strony, do której bieda nigdy nie miała dostępu.

Dochodzili do Soufflot'a. (C. d. n.)

Działalność Polskiej Akademii Literatury w latach 1935-36

Na uroczystym dorocznym zebraniu Polskiej Akademii Literatury sekretarz generalny P. A. L. Juliusz Kaden - Bandrowski odczytał sprawozdanie z działalności Akademii za rok 1935/36 Poniżej podajemy najważniejsze punkty sprawozdania.

Trzeci rok działalności rozpoczęła Polska Akademia Literatury pod znakiem żałoby. Na początku akademickiego roku w listopadzie 1935 roku zmarł znakomity pisarz, akademik literatury Piotr Choynowski.

W roku sprawozdawczym odbyła Polska Akademia Literatury **22 posiedzenia plenarne, 4 uroczyste zebrania publiczne, 6 zebrań dyskusyjnych i szereg posiedzeń poszczególnych sekcyj i komisyj.**

W dziale **konkursów literackich** prowadzono prace nad zakończeniem konkursu powieściowego, zorganizowanego w porozumieniu z firmą „Książnica Atlas". Sąd konkursowy przeczytał 117 prac konkursowych i w wyniku badań zebranego materiału postanowił nie przyznać pierwszej nagrody żadnemu z nadesłanych utworów. Drugą nagrodę w wysokości 1.500 zł. przyznano p. Hannie Malewskiej za powieść p. t. „Żelazna Korona".

Jednocześnie z konkursem powieściowym prowadziła Polska Akademia Literatury prace nad rozstrzygnięciem **konkursu na hymn państwowy** i konkursu na **hymn sportowy,** zorganizowanego przez PUWF i PW. Oba konkursy **rozstrzygnięto negatywnie** wobec braku utworów na odpowiednim poziomie literackim.

Na szczególne podkreślenie zasługuje rozstrzygnięty ostatnio **konkurs polonistyczny,** ogłoszony przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Brzeskiego w porozumieniu z P. A. L. Konkurs, mający na celu budzenie zamiłowania do literatury pięknej, wywołał szlachetne współzawodnictwo młodzieży gimnazjalnej klas najwyższych i przyniósł nader ciekawe wyniki.

Brak własnego budżetu i środków na popieranie twórczości literackiej nie pozwolił P. A. L. na przyznanie w ubiegłym roku **żadnych stypendiów.** Także i doroczna nagroda literacka dla młodych została zmniejszona z kwoty 3000 zł. na 2.000 zł. Przyznano ją w dniu 25 stycznia 1936 roku młodemu poecie **Światopełkowi Karpińskiemu** za zbiór wierszy pt. „Trzynaście wierszy".

Ostatni rok sprawozdawczy przyniósł między innymi powołanie do życia **biblioteki P. A. L.** na trwałych podstawach.

W dziedzinie wydawnictw ogłaszanych przez firmy wydawnicze pod znakiem P. A. L. przygotowuje się w tej chwili **zbiorowe wydanie dzieł Elizy Orzeszkowej** nakładem firmy „Gebethner i Wolff". W tym też roku sprawozdawczym ukończyła firma „Gebethner i Wolff" **zbiorowe wydanie dzieł Bolesława Prusa** pod znakiem PAL.

Najżmudniejszą pracę wykonywała **sekcja „Wawrzynu Akademickiego".** Polska Akademia Literatury poddała ocenie około **600 zgłoszonych kandydatur.** Przy ustalaniu tegorocznej listy kandydatur kierowała się P. A. L. nadal zasadą aby odznaczenia „Wawrzynem Akademickim" były rozdawane nie z myślą o formalnym cenzusie, lecz tylko dla istotnej zasługi. Stąd też znajdują się w liście odznaczonych, **obok znakomitych osób nazwiska robotników, górników, działaczy wiejskich itp.** zasłużonych na polu propagandy kultury artystycznej.

Jeszcze o Berkanie

i jego berlińskiej „pomocy naukowej"

Artykuł Justusa o „Przybyszewskim i krawcu Berkanie" wywołał sporo wrzawy, bo i sprostowanie samego p. Berkana i wstępny artykuł w „Słowie Pomorskim" pod szumnym tytułem „Wielka krzywda".

Podejrzewając w bardzo bliskiej Przybyszewskiemu osobie Justusa „publicystę-przybysza" trafił autor tego artykułu kulą w płot. Nie moją też rzeczą kruszyć kopie w obronie Justusa, który zapewne nie pozostanie dłużnym odpowiedzi. Są jednak — pominąwszy zupełnie sprawę z Przybyszewskim — w wywodach „Słowa Pom." twierdzenia, zdradzające tak małą znajomość działalności berlińskiej p. Berkana, że warto je sprostować.

A jest to tym łatwiejsze, że nie potrzeba ani szperać mozolnie w pamięci, ani w rocznikach pism. Wystarczy uważnie przeczytać Berkana „Życiorys własny" (Władysław Berkan „Życiorys własny" Poznań, Fiszer i Majewski 1924).

Ciekawa to książka. Przyznać się muszę, że rozczytywałem się w niej z wielkim upodobaniem; są to bądź co bądź dzieje wiejskiego chłopca z lubawskiego, który o własnych siłach kształci się nie tylko fachowo, zdobywa pokaźną fortunę i zajmuje w końcu poczesne stanowisko w Polonii berlińskiej. Czytelnik nawet się nie dziwi, że kariera uderzyła autorowi do głowy, że widzi w sobie i „konsula" polskiego w Berlinie i „ambasadora" przy Watykanie. Jest zresztą i inne jeszcze dziełko p. Berkana „Ks. Patron Wawrzyniak w moich wspomnieniach", które snadniej winno nosić tytuł „JA i ks. wawrzyniak".

Bo jeśli przyroda obdarzyła księdza Patrona wzrostem „olbrzyma" a poskąpiła go berlińskiemu krawcowi, to czytając wspomnienia Berkana, nabiera się przekonania, że w dziedzinie ducha było wręcz odwrotnie. Oto co czytamy u Berkana o systemie pracy ks. Wawrzyniaka (str. 39 i nast.):

„Prawie codzień omawialiśmy w Wiesbadenie jakąś sprawę... Zwykle zasięgał mego zdania, a ilekroć nasze poglądy się różniły, wtedy pytał o uzasadnienie mego zapatrywania i zastanawiał się nad tem, kto z nas może mieć rację, ale uznawszy moje argumenty za lepsze, już potem przy swojem zdaniu się nie upierał."

„Gdy mi jaki projekt wpadł do głowy, któryby mógł dla naszej sprawy być korzystnym, a nie mogłem go sam zrealizować, poddawałem go ks. Wawrzyniakowi do wykonania..."

Takich kwiatków znaleźć można w obu berkanowych dziełach bez liku.

Dla nas jednak ważniejsza jest inna strona działalności berlińskiego działacza. Podstawą egzystencji Berkana było jak wiadomo wielkie przedsiębiorstwo krawieckie, które miało swą specjalność: ubierało na kredyt akademików.

Pisze o tym p. Berkan w swym życiorysie bardzo obszernie i choć stara się i tę strone swei działalności nrzedstawić niemal jako filantropię, nie bardzo mu się to udaje.

„Przez to udzielanie kredytu studentom — pisze Berkan — stałem się u nich „sławnym" i mawiali, że są **dwie „Pomoce Naukowe" dla młodzieży, jedna w kraju, a druga w Berlinie, z tą różnicą, że ta ostatnia daje więcej."**

Berlińska „pomoc naukowa" różniła się od krajowej jeszcze tym, że dawała także takim młodzieńcom (oczywiście prawnie pełnoletnim) którzy pomocy tej nie potrzebowali, bo utrzymywani byli przez rodziców. Ta „instytucja" filantropijna" uczyła po prostu niedoświadczonych i lekkomyślnych chłopców robić długi.

„Nie tylko udzielało się kredytu na ubranie młodzieży, lecz przychodzili i czasem po gotówkę..."

„Zdarzało się czasem, że niektórzy ojcowie cierpkie uwagi robili mi z powodu udzielania kredytu ich synom... Zwykle dawali się przekonać i udobruchać i **rachunki synowskie płacili.** A gdy który z ojców był trudny do przekonania i zarzuty mi robił, to mu powiedziałem, że **jeżeli podług jego zdania syn jest lekkomyślnym, to nie ja jestem winien, bo go nie wychowywałem..."**

Kiedy młodzieniec zabrnął dzięki tej swoistej „pomocy naukowej" w długi często jedynym ratunkiem bywał bogaty ożenek.

„Nawet kilku z nich sam ożeniłem. Lecz, to zawiodło, bo i oni zwykle na swoich teściach się zawodzili. A byli i tacy, co potem powiedzieli, że przecież z posagu żony kawalerskich długów płacić nie mogą! Lecz biada im! Na takich się „mściłem" i zdarzyło się raz, że zanim takie młode małżeństwo z poślubnej podróży (na co im zawsze starczyło) wróciło do swego nowego gniazda, to już **z mojej poręki komornik ich uprzedził."**

Wogóle to w ściąganiu wierzytelności był p. Berkan mistrzem nie lada: „każda pretensja była wyrokiem zapewniona, ażeby nie mieć kłopotów z przedawnieniem". Z granicami państwowymi nie miał kłopotów: jakiś dłużnik mieszkał w Kongresówce, ale przyszła okupacja i Berkan dostał swoje pieniądze

O innym opowiada: „Po skończonej wojnie rachunek sam uregulował z procentami, **niestety już w naszej walucie."**

Możnaby, czerpiąc tylko z autobiografii Berkana, przykładów podobnych cytować bez liku. Poprzestaniemy na jednym tylko liście, pisanym przez lekarza dra. NN. do Berkana:

Szanowny Panie!

Na list Pański odpowiadam, co następuje:

Mam prawo i obowiązek opiekować się braćmi moimi młodszymi, tak samo więc bratem moim J. Razem z moim bratem starszym utrzymywaliśmy go na akademii. Jeżeli mimo to długi zrobił, toć oczywiście nie nasza wina, ani nie nasz obowiązek rachunki te płacić, ale **prawo mamy czuwać, by rachunki, które ma do uregulowania, nie były wygórowane i by niepotrzebnych względnie za wysokich nie płacił procentów.** Nad tym czuwać będę i bratu J. radą zawsze służyć będę.

Nie pojmuję, jak Pan mógł uważać brata mego wówczas za „samodzielnego". Przecież Pan dobrze wiedział, że on dopiero studiował, że nie miał jeszcze żadnych egzaminów i że nie miał żadnego majątku.

Jak można więc młodemu studentowi, nie mającemu majątku, za same ubrania w przeciągu $1\frac{1}{2}$ roku, tj. od lipca 1906 do grudnia 1907 r. zakredytować 700 mk., a raczej razem ze styczniem 1908 r. 764 mk., tego nie pojmuję! Zupełnie obstaję przy tym i nie cofam tego, że **to jest niesłusznym ułatwianiem robienia długów...**

Porównanie Pańskie z udzielaniem pożyczek i zapomogi ze strony Tow. Pomocy Naukowej zupełnie nie na miejscu, boć to zupełnie co innego...

Co do wysokości procentu, to Pan sam dobrze wiesz, że kupiec ma prawo tylko do 4%, a nie do 6%..."

Miał p. Berkan w swej korespondencji handlowej zapewne i inne listy, w których dosadniej charakteryzowano jego „pomoc naukową", szkoda że ich nie opublikował. Dodamy od siebie, że długi „za ubrania" **sięgały nieraz sum znacznie wyższych, bo idących w tysiące mk. niem.**

Cyniczne odpowiedzi, udzielane rodzicom oburzonym słusznie na „działacza" torującego młodzieży drogę do robienia długów, do zadłużania swych (przyszłych!) majątków, mogłyby dostarczyć materiału do całego szeregu artykułów.

Sądzę jednak, że przytoczone wyjątki wystarczą i bardzo mi przykro, że choć z taką przyjemnością czytałem berkanowe dzieła nie mogę zgodzić się z opinią autora artykułu „Wielka krzywda" streszczoną w jednym zdaniu: „Oby Polska Berkanów miała jak najwięcej!"

(r)

Nowi laureaci Warszawy



Nagrodę naukową przyznano prof. Czesławowi Witoszyńskiemu (1); Nagrodę literacką — Romanowi Kolonieckiemu (2); nagrodę muzyczną — Adamowi Wieniawskiemu (3); oraz nagrodę plastyczną — Ignacemu Łopieńskiemu (4).

Pomoc zimowa bezrobotnym

Polsko — setki tysięcy Twych synów Twą wielkość budowali, a dziś...

Wyjątki z Pamiętnika Bezrobotnych, wydanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego.

Ileż rodzin i domów pójdzie dzisiaj spać o pustych żołądkach i szklanymi oczyma patrzeć będzie na perspektywę jutra a może świtu nie doczeka. Czemu tak? Gdy tak wszystkiego jest dużo, gdy magazyny pękają od nagromadzonych towarów, czemu się je wyrzuca, gdy się psują niespożyte? Czemu wiatr harce po izbach nieopalonych wyprawia, gdy tyle chętnych do pracy i na zwałach węgiel się spala. Iluż słabszych wzięło rozbrat z życiem. Polsko, setki tysięcy Twoich dobrych synów, którzy nie dla orderów i nominacji, lecz w cichości i zapomnieniu pracą rąk swoich Twoją wielkość budowali, dzisiaj nie ma w co włożyć rąk, szukających pracy, nie ma o co myśli skołatanej zaczepić. Co mają ojcowie powiedzieć żonom i dzieciom, synowie starym rodzicom.

Dnia tego nie pokrzepiliśmy się nawet chlebem...

Nie mogąc liczyć na niczyją pomoc materialną, rozglądałem się po izbie, co by tu jeszcze sprzedać. Dzień ten zapowiadał się znowu fatalnie, pieniądze ze sprzedaży wsiąkły — pochłonęła je nędza i o dorywczy zarobek było coraz trudniej, dnia tego nie pokrzepiliśmy się nawet chlebem powszednim. Rena wprawdzie wmawiała we mnie, że nie jest głodna i czuje się lepiej, pod tym względem dawno przestałem jej wierzyć. Patrzyłem w jej zmienione oblicze i bladłem. Straszna to była chwila, gdy to, co najbardziej było mi drogie, co ukochałem całą duszą, dla kogo biło moje serce, poczęło więdnąć, potrzebowało pomocy, a ja czułem się bezsilny.

Mam lat 24, a dostatku nigdy nie miałam...

Mam lat 24, lecz wyglądam na znacznie mniej, może skutkiem niedostatku, bo dostatku nigdy nie miałam, gdy myślą zagłębię się w przeszłość, to widzę wieczny brak chleba i nawet kartofli Pamiętam, miałam może lat dziewięć, gdy ukradkiem brałam po jednym kartoflu od sąsiadki, ażeby mi mama ugotowała, bom była ich bardzo spragniona, mama wciąż gotowała tylko jakieś zmarznięte korpiele, pamiętam, jak pragnęłam chleba... jak na tydzień, za uproszone swe grosze matka mi kupowała ćwierć funta chleba, to jadłam go jak ciastko i tak mnie dzieliła niem, ażeby starczyło na tydzień, pamiętam zabiegi matki o wyżywienie mnie, byłam jedna, a było nas pięć tylko wymarła reszta.

Równowartość jednomiesięcznego obiadu

Nowogródek. Akcja pomocy zimowej na terenie woj. nowogródzkiego spotkała się z dużym poparciem ze strony miejscowego społeczeństwa. Obywatele będą wpłacać w miarę możności równowartość **jednomiesięcznego obiadu.** Specjalni **inkasenci** komitetu, rekrutujący się z pośród członków organizacyj społecznych, odwiedzać będą wszystkie rodziny, restauracje, kawiarnie itp. inkasując ofiary.

Gehenna Polaków na ziemiach niewyzwolonych

Wstrząsająca opowieść Mazura Augustyna Kiwickiego, którego za jawne przyznawanie się do polskości nieustannymi szykanami, karami i groźbą zamordowania, zmuszono do ucieczki

Rażącym przykładem, jak mimo oficjalnych zapewnień wodzów hitleryzmu o niewynaradawianiu ludności polskiej — władze niemieckie postępują z tymi, którzy mają odwagę jawnego przyznawania się do polskości jest brutalne obejście się z mieszkańcem miejscowości Dłużec w Prusach Wschodnich, Augustynem Kiwickim. Człowiek ten zmuszony szukać schronienia na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, znalazł się w Grudziądzu gdzie w poniedziałek, dnia 16 na walnym zebraniu P. Z. Zu., przedstawił straszliwą tragedję jaką przeżył on i jego rodzina. Słuchającym tej opowieści mimowoli przypominały się fakty z historii z czasów, kiedy rozbestwione Krzyżactwo mściło się na tych, którzy nie chcieli, bo nie mogli, nagiąć się pod jarzmo niewoli, którzy nie chcieli, bo nie mogli, wyrzec się swej narodowości. Przypomina się fakt, kiedy to straszliwymi szykanami gnębiony ratując swe życie, musiał chorąży ziemi chełmińskiej Mikołaj z Ryńska uciekać i szukać schronienia w Płocku na ziemi polskiej.

Augustyn Kiwicki ma tę jedną winę, że jest Polakiem i że Polakiem chce zostać i że w czasie plebiscytu za Polską agitował, słusznie wierząc, że ziemia na której mieszka jest polską, przez Polaków w większości zamieszkałą, więc do Polski przyłączona być powinna, tego mu spadkobiercy Krzyżaków przebaczyć nie mogą. Zastosowano więc wobec niego tak liczne i straszne szykany, że w rezultacie w obawie o swoje życie, w Polsce schronienia szukać musiał. 57-letni Kiwicki o twarzy suchej i kościstej, znamionującej zaciętość woli i mazurski upór, gdy stanął przed słuchaczami, nie użył żadnego silniejszego wyrazu, nie ubrał swych słów w kwiecistość, nie silił się na wywołanie wrażenia, sucho, bez jakiegokolwiek patosu, nieudolnie może nawet, w kilku zaledwie zdaniach opowiedział swe przeżycia. Podał tylko fakty, a więc jak odebrano mu koncesję, jak go raz po raz karano wysokimi grzywnami, w tysiące idącymi za drobiazgi, jak go skazano na więzienie, (przy czym przedstawił wyroki), jak mu życie utrudniano, by tylko się go pozbyć. Sucho opowiedział fakt zamordowania jego brata, za to że również był Polakiem. Zamordował mu brata sąsiad, Niemiec, Stenzel. Było to po plebiscycie. Stenzel pewnego dnia wyszedł z karabinem w ręku i począł obstrzeliwać zagrodę Kiwickiego. Domownicy zamknęli się w mieszkaniu. Zestrzeliwane dachówki spadały z łoskotem na ziemię. Wreszcie brat Kiwickiego wybiegł z domu i pobiegł do wójta wzywać pomocy, odmówiono mu jej. Stenzel zadowolony, że zdołał wywabić kogoś z domu, rzekł wówczas do obecnych przy tym dwóch chłopaków: „chłopcy odejdźcie, ja teraz zastrzelę tego Polaka". Padł strzał w pewnym momencie. Wybiegła z domu matka Kiwickiego, na drodze leżały zwłoki młodszego Kiwickiego. Zginął ugodzony kulą dum-dum.

Stenzel skazany został za to na 3 i pół roku więzienia, wnet jednak wypuszczony na wolność znowu krążył z bronią w ręku obok zagrody Kiwickiego, odgrażając się zabiciem. Kiwicki, chcąc ujść mściwości sąsiada, wydzierżawia swe gospodarstwo i przenosi się na Warmię. Dzierżawca Niemiec nie chce jednak płacić dzierżawy „zdrajcy" Polakowi. Nie daje się Kiwickiemu żyć. Procesuje się, żądając sprawiedliwości, bez skutku. Wraca do Dłużca, czekają go nowe szykany. Rezultat — ucieczka. Suche, gołe fakty, a jednak jak wiele mówiące.

O przeżyciach Kiwickiego napisał już Melchior Wańkowicz w swej książce „Na śladach smętka". Warto tą książkę przeczytać. Z tej książki pozwalamy sobie dla wyraźniejszego podkreślenia martyrologii Polaków, na ziemiach nie wyzwolonych nie zamieszkałych jedną rzecz zaczerpnąć, a mianowicie odpis pewnego listu, dokumentu: „Ortsgruppe Neidenburg, den 11 August 1934. Nr. 97 k. An den Kreisausschus Neidenburg.

. . . .

. . . .

nach alle-dem ist Antragssteller nicht wert als Pole deutsche Luft zu atmen.

Heil Hitler.

Fritz Liedke,
Verbands Orts-Gruppenführer

Ten list-dokument mówi więcej niż wszystko inne.

Kiedy Kiwicki skończył mówić, fala oburzenia ogarnęła wszystkich i oburzeniu temu dano wyraz w dyskusji. Poczęły padać słowa silne, domagające się odwetu za męczeństwo Polaków. Dyskusja, w której przemawiali przedstawiciele różnych sfer, wykazała jednomyślność całego społeczeństwa. Niezależnie od przekonań politycznych, wszyscy jednozgodnie stwierdzili, że to co się dzieje na ziemiach niewyzwolonych, wymaga wzmocnienia czujności polskiej, ale i stosownego postępowania wobec Niemców zamieszkałych w Polsce.

Dłuższa dyskusja, w której przemawiali m. in. prok. Chudziński, rej. Kurowski, prezes Zw. Podof. Rez. Wośkowiak, ks. kap. Sowiński, przedstawiciel robotników Jańczak i inni, zakończyła się uchwaleniem rezolucji, którą przytaczamy w dosłownym brzmieniu:

REZOLUCJA

1. Walne Zebranie członków P. Z. Z. odbywające się w dniu 16. 11. br. przesyła wyrazy pozdrowienia i otuchy Polakom mieszkającym na ziemiach niewyzwolonych, wzywając ich do wytrwania w twardej walce z naporem germanizacji, szczególnie skierowują się w tej chwili nasze serca i umysły w kierunku Polonii gdańskiej.

Wyrażając obawę, że czynniki hitlerowskie przygotowują systematyczną akcję w kierunku uszczuplenia praw Rzeczypospolitej na terenie W. M. Gdańska, wzywamy Rząd Rzeczypospolitej do jak najenergiczniejszej kontrakcji.

2. W ostatnich czasach zachodzą coraz częściej wypadki, że Polacy z terenów Prus Wschodnich zmuszeni są do pozostawiania swego dobytku na łasce losu i muszą chronić się na teren Rzeczypospolitej Polskiej dla ratowania swego życia. Pozbawieni majątku jak i na skutek zarządzeń dewizowych władz niemieckich Polacy ci muszą żyć na łasce losu z ofiarności publicznej.

Domagamy się od władz polskich, by interweniowały u władz niemieckich w kierunku umożliwienia wysiedlonym rodakom rewindykacji swego mienia wzgl. zastosowały prawo odwetu, a szczególnie zwracamy uwagę władz polskich na ciężki los działacza plebiscytowego Kiwickiego.

Domagamy się bezwzględnego przeprowadzenia ustawy reformy rolnej na Pomorzu, przy czym należałoby zastosować na Pomorzu przepisy wyjątkowe, dopuszczające do parcelacji także majątków poniżej 180 ha.

3. Dla uodpornienia przed wpływami hitlerowsko - niemieckimi domagamy się od władz, by otoczyły większą opieką najliczniejszą a tak bardzo patiotyczną warstwę robotniczą, szczególnie domagamy się uruchomienia robót publicznych, które zatrudniłyby wszystkich bezrobotnych i budowy tanich mieszkań robotniczych.

4. Walne Zebranie domaga się większego poszanowania dla mowy polskiej i wzywa Zarząd do energicznej akcji w kierunku wyeliminowania języka niemieckiego z urzędów, ulicy i miejsc publicznych. Większego szacunku dla mowy polskiej żądamy nie tylko ze strony Polaków, ale także ze strony obywateli polskich należących do mniejszości narodowej.

5. Wzywamy wszystkich Polaków do masowego korygowania zniekształconych przez zaborcę imion i nazwisk polskich.

Mrożący krew w żyłach wypadek na torze kolejowym w Tczewie

W nocy z dnia 18 bm. o godz. 1-szej na osobowej stacji kolejowej w Tczewie, zdarzył się straszny wypadek, który pociągnął za sobą **śmierć kolejarza Płoszyńskiego Jana.** Mianowicie na torze drugim, po odczepieniu wagonu bagażowego od pociągu nr. 20, który stał na tym torze, został najechany przez manewrujący tam parowóz przetokowy kolejowy **Jan Płoszyński, lat 38,** zam. w Starogardzie.

Koła parowozu obcięły mu obie nogi powyżej kolan.

Ofiarę wypadku, dającą jeszcze słabe oznaki życia, na polecenie lekarza niezwłocznie odstawiono do szpitala św. Wincentego w Tczewie.

Obecny w szpitalu lekarz p. dr. Wrzesiński **stwierdził śmierć**. Wypadek ten wywołał powszechne przygnębienie wśród kolejarzy tczewskich.

Nieszczęśliwy rzekomo sam ponosi winę wypadku, ponieważ wpadł pod parowóz wskutek własnej nieuwagi.

Czyny obywatelskie rezerwistów pomorskich

Niezależnie od wartości materialnych dokonanych prac, rezerwiści pomorscy wykazują wielki stopień swego uspołecznienia obywatelskiego

Zakres pracy Związku Rezerwistów na terenie pomorskim OK. VIII. nie ogranicza się wyłącznie do prac, mających na celu wyszkolenie i przygotowanie bojowe rezerwy; w nie mniejszym stopniu Zarząd Okręgowy kładzie nacisk na tę stronę programu działalności, która wiąże się ściśle z wychowaniem obywatelskim. Różne są drogi wiodące do tego celu. Jedną z najważniejszych jest praktyczne podejście do sprawy przez wykonanie czynu obywatelskiego. W tej dziedzinie poszczególne Zarządy Grodzkie, jak i Powiatowe, mogą się wykazać pięknym dorobkiem.

I tak jedno z Kół na terenie miasta Grudziądza własną pracą i własnymi środkami urządziło strzelnicę, z której będą korzystać wszyscy rezerwiści na terenie działalności Zarządu Grodzkiego.

Inne znów Koła na okres zimowy współdziałają w akcji na rzecz Pomocy Zimowej Bezrobotnym, jak również rozwijają usilną propagandę na rzecz popierania wyrobów krajowych i firm polskich.

Zarząd Powiatowy Zw. Rezerwistów powiatu tucholskiego może się wykazać całym szeregiem dokonanych prac o charakterze społecznym. Koło Tuchola brało udział w sadzeniu drzewek przy drogach i wyrębie starych drzew. Każdy z członków ofiarował na ten cel 1 godz. dziennej pracy. Koło **Śliwice** wykonało drogę gromadzką w Lubocianiku. Członkowie Koła **Bysław** zajęli się zbieraniem kamieni na polach, a spieniężoną w ten sposób pracę obrócili na urządzenie świetlicy. Koło **Gostycyn** przyczyniło się do osuszenia łąk gromadzkich, pracując co drugi dzień po 1 i pół godziny. W **Cekcynie** rezerwiści ofiarowali bezpłatną godzinną pracę przy wożeniu kamieni, żwiru w celu zabrukowania drogi niezdatnej do użytku. Wartość tych wszystkich prac można ocenić na blisko 1.000 zł. Olbrzymi wysiłek włożyło Koło **Mniszek** (pow. grudziądzki), które wybudowało własnym kosztem strzelnicę do strzelania z broni małokalibrowej i podjęło się budowy stadionu sportowego. Teren był piaszczysty, więc nawieziono z odległości 3 klm. 400 m. sześc. gliny; teren stadionu zniwelowano, tak że w przyszłym roku należy oczekiwać wykończenia bieżni. Koło urządziło świetlicę, z której korzystają inne organizacje. Wartość tych prac ocenić można na blisko 7.000 zł. Stokroć większa jest jednak wartość moralna tych czynów obywatelskich, które wskazują na wielki stopień uspołecznienia rezerwisty pomorskiego.

Tuchola

— Z zebrania Związku Właścicieli Nieruchomości. W dniu 7 bm. o godz. 20 odbyło się w lokalu „Browaru" zebranie Zw. Właścicieli Nieruchomości, które zagaił prezes p. Praśniewski Teofil. Pamięć zmarłego członka Ścisińskiego Piotra uczczono przez powstanie z miejsc. Na zjazd okręgowy, który się odbędzie dnia 22 bm. w Grudziądzu wybrano delegata p. Szulca Tomasza. W toku zebraniu odczytano szereg okólników i komunikatów władz związkowych, a m. i. odczytano rozp. wojew. Komitetu zimowej pomocy bezrobotnym, w którym mowa o opodatkowaniu właścicieli nieruchomości na pomoc bezrobotnym. Następnie uchwalono kilka wniosków na zjazd okręgowy, oraz odczytano okólnik o pożyczce długoterminowej, z której jednak członkowie z powodu niewygodnych warunków zrezygnowali. Zebranie zamknął prezes p. Praśniewski.

— Z wieczorku KPWP. Kolejowe Przysposobienie Wojskowe Pań urządziło w sobotę, dnia 7 bm. pod przewodnictwem prezeski p. Florkowskiej w ognisku KPW swój doroczny wieczorek za wolnym wstępem połączony z różnemi niespodziankami. W czasie zabawy wykonały panie tego Koła taniec cygański i marynarski, które wypadły bardzo dobrze, to też goście nie szczędzili im zasłużonych oklasków. Odbył się tam też polonez i japońska poczta, które również nieźle wypadły. Goście bawili się nadzwyczaj dobrze do samego rana.

— Z zebrań Tow. Rolniczych. Zebranie T. R. Świecia i Tuchola odbyło się w ub. tygodniu w Świetlicy K. P. W., na którem dokonano wyboru radcy do Pomorskiej Izby Rolniczej w osobie p. Wegnera z Stobna. Obecni na zebraniu byli pp.: Starosta świecki Krawczyk, prezes P. T. R. Czarliński i dyr. inż. Buczek z Pomorskiej Izby Rolniczej. Po za wyborem omawiano szereg spraw gospodarczych.

Kółko Rolnicze Tuchola odbyło ostatnio w hotelu „Du Nord" swe zebranie, na które przybył jako lustrator członek zarządu powiatowego prezes sekcji ziemiańskiej p. Górski i wygłosił ciekawy referat na temat: „pochodzenie bydła pomorskiego".

Hołd dla p. Wojewody Pomorskiego

Wiernie i silnie trzymać będziemy straż na granicy Państwa

Zjazd delegatów obwodu chojnickiego Polskiego Związku Zachodniego, odbyty w Chojnicach dnia 15 listopada 1936 r., nadesłał Panu Wojewodzie Pomorskiemu depeszę treści następującej:

„JWPan Wojewoda Pomorski
Władysław Raczkiewicz
Toruń.

Zebrani na zjeździe obwodu Polskiego Związku Zachodniego w Chojnicach przesyłają Ci, Panie Wojewodo, Przedstawicielowi Rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej wyrazy hołdu i zapewniają, że wiernie i silnie trzymać będą straż na granicy Państwa.

(—) Michałowski — Poseł na Sejm
Przewodniczący Zebrania".

Świecie

— (ś) **Echa obchodu święta niepodległości.** Zakończeniem obchodu święta niepodległości była piękna akademia w sali p. Popławskiej, w której udział publiczności był bardzo liczny. Na program składały się: występy zespołu muzycznego p. Tadrowskiego, chóru męskiego „Harmonia" pod batutą p. rektora Makiłły i referat p. dr. Karbowiaka, itd.

Zgromadzeni uchwalili wysłać telegramy hołdownicze; do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Marszałka Śmigłego Rydza.

Bardzo podobały się występy znakomitej recytatorki Chmielarskiej z Bydgoszczy, którą burzą oklasków zmuszono do kilku dodatków.

Wieczornica udała się więc w całej pełni za co jej inicjatorom należy się bezsprzecznie uznanie.

Kowalewo

— Rozbój. Niejaki Sobietka Stefan bez stałego miejsca zamieszkania, zawarł znajomość przez pewną kobietę z Kowalewa ze służącą Togą z Frydrychowa. Już następnego dnia zaręczył się z nią, po czym zaczął wyłudzać od niej pieniądze, wskutek czego Toga zerwała z Sobietką. Nie dał on jednak za wygraną, i w niedzielę, dnia 15 b. m. o godz. 6 wieczorem wywołał swoją niedoszłą narzeczoną na szosę i zerwał jej złoty zegarek z ręki. Komendant miejscowego posterunku P. P. wszczął natychmiast energiczne dochodzenia i sprawcę przytrzymał, oraz odstawił do dyspozycji władz sądowych, skąd Sobietka powędrował do „Okrąglaka" w Toruniu. (P)

Z sali odczytowej

Region Gdyni i jego zabudowa

Interesujące zagadnienia inwestycyjne

W ub. piątek odbyło się w sali Dyrekcji Kolei w Toruniu ciekawe zebranie dyskusyjne na temat **„Region Gdyni i jego zabudowa“** Związku Inżynierów Budowlanych, które zagaił przewodniczący p. dyr. inż. **Wojnarowicz** w obecności licznie zebranych uczestników.

Treść odczytu, paruszająca najaktualniejsze dla Pomorza i całej Polski **sprawy należytego wykorzystania Gdyni, wybrzeża i obszarów związanych z naszym portem bezpośrednio,** nie zawiodła słuchaczy. 1½-godzinnej wspólnej prelekcji pp. mgr. **Malessy** i inż. **Malisza** wysłuchano z niesłabnącym zainteresowaniem.

Wstęp odczytu poświęcił mgr. Malessa kwestii powstawania zagadnień t. zw. **gospodarczo-inwestycyjnych regionów w innych państwach.** Wskazał na Francję, gdzie mimo **przytłaczającej gospodarczej roli Paryża,** kumulującego około **70%** całego dochodu tego bogatego kraju, istnieją **123 ośrodki-regiony,** dla których są wypracowane **rejonowe projekty inwestycyjne.** Z kolei prelegent w dużym skrócie wspomniał o regionach gospodarczo-inwestycyjnych w **Niemczech, Włoszech, Anglii** i **Ameryce,** aby zakończyć na odrębnych całkowicie stosunkach **w Rosji Sowieckiej,** gdzie rejony gospodarcze nie są określane na podstawie studiów, lecz **narzucane zgóry.** Nie przeszkadza to, że nawet w Rosji studia gospodarcze tego rodzaju są prowadzone obecnie intensywnie i dają duże rezultaty praktyczne. Na tym tle **akcja analogiczna na najważniejszym w Polsce skrawku terenie** nabiera specjalnej wagi. P. inż. **Malisz** podjął dalszy wykład, opisując terytorium objęte badaniem, a obejmujące **cały północny obszar od brzegu morskiego po południową granicę powiatów starogardzkiego i tczewskiego. Teren ten obejmuje niziny nadmorską i południową z wzniesieniem Szwajcarii Kaszubskiej pośrodku.**

Z kolei mgr. **Malessa** scharakteryzował ten region pod względem **rozmieszczenia ludności, przemysłu, rzemiosła i narodowościowym.** Dowiedzieliśmy się wielu interesujących szczegółów. A więc na **samym pobrzeżu wraz z Gdynią zwiększyło się wydatnie zaludnienie,** za to w miejscu najwęższym tego terenu, **przy zachodniej granicy Niemiec** mamy okręgi, przypominające nasze **najuboższe kresy wschodnie.** Sprawa przybiera na ostrości, jeśli uwzględnimy, że obok, na wschodniej granicy tego pasku istnieje **największe skupienie mniejszości niemieckiej,** mieszkającej **tu zwartą masą.** Odpowiednikiem tych przesunięć ludnościowych są **skupienia przemysłu i rzemiosła,** występujące na północ na całym wybrzeżu **ze szczególną koncentracją w okolicy Gdyni i na południu w pobliżu Starogardu i Tczewa.**

Dalej dużo ciekawych a niezmiernie ważnych kwestii poruszył p. inż. **Malisz,** opisując stosunki **komunikacyjne przedwojenne, powojenne i projektowane.** Wszystkim jest wiadome, że Niemcy budowali koleje i szosy na tym terenie, podkreślając zasadniczo kierunek **z zachodu na wschód.** W Polsce musi dominować linia **północ-południe,** przy czym jest sprawą pierwszorzędnego znaczenia dla życia gospodarczego zarówno tego **regionu,** jak i państwa, aby nowe arterie komunikacyjne **uwzględniały wytworzone i narastające ustawicznie potrzeby przemysłu i handlu.** Jako **specjalną ciekawostkę techniczną,** mającą jednak swój wyraz **polityczny,** opisał prelegent projektowaną **przez Niemcy autostradę dookoła Bałtyku,** która dziwnym zbiegiem okoliczności ma trafić na **najwęższy pasek regionu, tak niebezpieczny dla Polski pod względem ludnościowym i narodowościowym.** Jako polski kontrprojekt ujrzeliśmy czarną **linię autostrady Gdynia—Warszawa,** idącą wyraźnie w kierunku **południowym,** koniecznym życiowo dla nas. Po raz trzeci zabrał głos mgr. **Malessa,** aby opisać **projekt zabudowy regionu,** wypracowany przez prelegentów na życzenie Komisariatu Rządu w Gdyni. Widzieliśmy **wiele niezmiernie doniosłych dla Pomorza rozwiązań.**

A więc dwa **wybitne centra przemysłowe:** na północy: **Gdynia, wybrzeże,** i południu: **Tczew i Starogard.** Rozwinięciem możliwości przemysłowych Gdyni jest aktualny już dzisiaj **kanał Gdynia—Wielka Wieś,** który stwarzając dogodną komunikację, da **nowe, a stale potrzebne tereny dla budowy fabryk,** i ułatwi wyjazd **kutrom rybackim na obfitujące w ryby tereny morza Północnego.** Obszar **środkowy** ma być wyzyskany **dla turystyki i hodowli,** która rozwinie się nawet na dowozie treściwej paszy z południowo-wschodnich krańców Rzeczypospolitej.

Opisem projektu zabudowy wybrzeża zakończył inż. Malisz **ciekawą prelekcję.**

Po przerwie wywiązała się **dyskusja,** w której brali udział prezes inż. **Dobrzycki,** naczelnik **Marynowski,** mjr. **Jarosławski,** dyr. **Wojnarowicz,** inż. **T. Toczek,** prelegenci i inni.

Uwypuklono **rolę Wisły dla spławu towarów masowych** i w związku z tym omawiano kwestię **współzawodnictwa obu portów Gdyni i Gdańska** na tle możliwości technicznych i ekonomicznych, istniejących w omawianym regionie.

To zagadnienie, **jedno z podstawowych dla rozwoju gospodarczego Polski,** postanowiono szczegółowo opracować na następnych posiedzeniach, poświęconych **drogom wodnym w Polsce.**

Poza tym kilku mówców podkreślało **konieczność najrychlejszego wprowadzenia w życie wypracowanych już norm,** kontentując się projektami mniej doskonałymi, byleby tylko zapobiec **temu chaosowi w zabudowie, który do dziś jeszcze triumfuje na naszym wybrzeżu.**

Omawianie **szczegółów projektu zabudowy wybrzeża** odłożono do posiedzenia, specjalnie poświęconego tej sprawie.

Oświadczeniem, że Zw. Inżynierów Budowlanych przewiduje również **wieczory,** poświęcone **sprawie rozbudowy Gdyni i Torunia,** przewodniczący zamknął posiedzenie.

Jak się dowiadujemy, w związku z rozpoczynającym się obecnie kursem p. t. **„Budownictwo na usługach obrony przeciwlotniczej“,** następne posiedzenie dyskusyjne Zw. Inżynierów Budowlanych odbędzie się **na początku grudnia.**

Niedorozwój handlu hurtowego w Gdyni

Tematy, poruszone przez przedstawicieli Izby Przemysłowo-Handlowej na Kongresie Kupiectwa Pomorskiego.

W dorocznym Kongresie Kupiectwa Pomorskiego, zwołanym w dniu 15 bm. przez Związek Towarzystw Kupieckich do Tczewa, z ramienia Izby wzięli udział prezes Izby p. Stanisław **Tor,** wiceprezes Izby dr. Władysław **Smoleń,** dyrektor Izby dr. Józef **Kulikowski,** wicedyrektorzy pp. Marcin **Cieśliński** i Józef **Kawczyński,** radca prawny Izby dr. Jerzy **Adamkiewicz** i starszy referent p. Michał **Korytowski.**

Prezes Izby p. Stanisław Tor, zabierając głos podczas przemówień powitalnych, podkreślił poważną rolę, jaka przypada kupiectwu pomorskiemu w dziedzinie tak rozwoju handlu zamorskiego w oparciu o Gdynię, jak również i w dziedzinie udoskonalenia metod w handlu wewnętrznym, zwłaszcza zaś w organizacji jego w innych dzielnicach Polski, gdzie handel polski jest mało rozwinięty. W końcowym ustępie swego przemówienia prezes Izby podkreślił **walory organizacyjne kupiectwa pomorskiego** w łonie Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

W referacie, wygłoszonym bezpośrednio po przemówieniach powitalnych przez dyrektora Izby dr. J. Kulikowskiego p. t. **„Zadania Kupiectwa Pomorskiego w porcie Gdyni i w handlu zagranicznym Polski“,** podkreślił referent **niedorozwój na terenie Gdyni handlu hurtowego** przy równoczesnym **przeroście handlu detalicznego,** szczególnie w branży spożywczej.

Przechodząc do uwag, dotyczących udziału kupiectwa pomorskiego w handlu zagranicznym na terenie Gdyni, dyrektor Kulikowski stwierdził, że **na 65 firm gdyńskich, trudniących się tym handlem, nie ma ani jednej firmy czysto pomorskiej,** gdy tymczasem kupiectwo poznańskie reprezentowane jest przez 3 firmy. Biorąc pod uwagę, że w handlu zagranicznym wymagane jest zaangażowanie znaczniejszych kapitałów, trudnych w obecnych warunkach do uruchomienia przez poszczegóne jednostki, dr. Kulikowski wskazał na **konieczność organizowania tego rodzaju handlu wspólnym wysiłkiem,** czego przykładem może być powołanie niedawno do życia w Gdyni dużej firmy importerskiej w branży kolonialnej przez **połączone kapitały firm poznańskich i pomorskich.**

Na zakończenie swego referatu dyrektor Kulikowski zaapelował do kupiectwa pomorskiego, aby w drodze zorganizowanego wysiłku dążyło do wypełnienia luk, istniejących w handlu hurtowym i zagranicznym na terenie Gdyni.

Zaznaczyć należy, że niektórzy z wymienionych na wstępie przedstawicieli Izby brali udział nie tylko w obradach plenarnych Kongresu, lecz również w pracach Komisyj.

Afera niedoszłego dyrektora Rzeźni i Targowiska w Gdyni

Rzekomy inżynier legitymował się fałszywymi świadectwami

Rada Nadzorcza Rzeźni i Targowiska Zwierzęcego w Gdyni, Sp. z o. o. wybrała z otwartego konkursu na podstawie nadesłanych życiorysów i materiałów, **jako kandydata na dyrektora rzeźni, inż. Goryniaka,** który od czasu zebrania ścisłych informacyj został przyjęty **w charakterze urzędnika** z dniem 10 października r. b.

Po zebraniu przez Zarząd Rzeźni, zgodnie z dyspozycją Rady Nadzorczej, odpowiednich informacyj wyjaśniono, że **Goryniak dostarczył budzące podejrzenie, (jeśli nie sfałszowane), odpisy świadectw.** Wobec czego został on w dniu 7 bm. **zwolniony ze stanowiska, a sprawę skierowano do władz śledczych.**

Jak się dowiadujemy, Goryniak został **zatrzymany w areszcie policyjnym** i obecnie jest badany przez władze sądowe. Zarzut fałszerstwa dotyczy m. in. odpisu jego **dyplomu inżynierskiego,** uzyskanego rzekomo na jednej z politechnik niemieckich.

Wielka katastrofa samochodowa

2 osoby ranne — samochód rozbity

W powiecie Wielkie Żuławy, na drodze w Kunzendorf, wydarzyła się znowu ciężka katastrofa samochodowa. Służbowy samochód senacki Dz. 84, w którym znajdowali się oprócz szofera mistrzowie drogowi, Maks Meyer z Kalthofu i Karol Hübner z Wrzeszcza, jechał do Altweichsel. W Kunzendorf w pewnym momencie wyjechała nagle na drogę **furmanka konna, która stanęła w poprzek drogi. Szofer samochodu zahamował natychmiast i skierował maszynę gwałtownie w bok, chcąc uniknąć zderzenia. Maszyna uderzyła jednak z wielka siła o drzewo przydrożne.** Skutki zderzenia były fatalne. **Maszyna została rozbita, a Meyer odniósł poważne kontuzje boku,** zaś **Hübner oprócz innych poważnych obrażeń doznał złamania lewej nogi.** Szofer, który nie odniósł żadnego szwanku, uwiadomił natychmiast o katastrofie telefonicznie stację sanitarną Czerwonego Krzyża w Gdańsku, która wysłała na miejsce wypadku dwie karetki. Rannych przewieziono do lecznicy miejskiej w Gdańsku. Meyer został po nałożeniu opatrunku zwolniony z lecznicy i przewieziony do domu. H. natomiast musi pozostać w lecznicy.

Siekiery z rogu



Wśród wykopalisk w bagnach i torfowiskach znajdują się często narzędzia z rogu i kości zwłaszcza siekiery. Znaczne ilości narzędzi takich wykopano n. p. w Biskupinie.

Policja węgierska dziękuje

Warszawa. Komendant Główny Policji Państwowej gen. Zamorski otrzymał od delegacji węgierskiej żandarmerii i policji telegram następującej treści:

„Z niezatartymi wspomnieniami opuszczamy przepiękną i szlachetną Polskę. Za ujmujące i serdeczne przyjęcie zechce Pan Generał przyjąć od nas jeszcze z granicy nasze najszczersze i najserdeczniejsze podziękowanie jako też zapewnienie naszej dozgonnej przyjaźni“.

Programy i plany zabudowania

Minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie o sposobie opracowania planów zabudowania. Rozporządzenie to ustala, że podstawą planu zabudowania ogólnego jak i szczegółowego ma być program planu zabudowania. Program ten zawierać ma: 1) plan orientacyjny całego obszaru osiedla lub osiedli oraz terenów sąsiednich, albo też odpowiedniej części osiedla lub osiedli i terenów przyległych, a w przypadku sporządzania planu regionalnego — obszaru, którego ma on dotyczyć i terenów przyległych; 2) plan sytuacyjny i wysokościowy całego obszaru osiedla lub osiedli albo odpowiedniej części tego obszaru; 3) dane o stanie danego obszaru; 4) dane o ważniejszych zamierzeniach władz rządowych i samorządowych, dotyczących tego obszaru, jak również o ważniejszych zamierzeniach osób i instytucyj prywatnych, o ile zamierzenia takie znane są organom powołanym do sporządzania planu zabudowania; 5) szkicowy projekt planu zabudowania obszaru.

Na podstawie programu planu zabudowania ustala się jakiego rodzaju plan zabudowania ma być sporządzony, ogólny czy szczegółowy, i określa się ściśle granice obszaru, który ma być objęty tym planem. Plan zabudowania zawierać ma: a) plan sytuacyjny projektowanego zabudowania całego obszaru osiedla lub osiedli albo też odpowiedniej części tego obszaru; b) poprzeczne przekroje arterii komunikacyjnych, c) podłużne przekroje, arterii komunikacyjnych. W planie zabudowania mogą znaleźć wyraz tylko takie założenia, których realizowanie przewidywane jest w okresie najbliższych 30 lat, a z innych założeń tylko te, których potrzeba ustalenia w planie zabudowania da się niewątpliwie stwierdzić w chwili jego sporządzania.

Strajki w Polsce

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące strajków w Polsce w II kwartale br. W okresie tym zanotowano ogółem 620 strajków, które objęły 4.869 zakładów pracy. Liczba strajkujących wynosiła 226.209 osób, liczba straconych robotniko-dni 779.089.

Z ogólnej liczby strajków przypada na przemysł mineralny 118, budowlany 115, włókienniczy 104, drzewny 72, spożywczy 52, metalowy 43, na rolnictwo 24, na przemysł odzieżowy 22, na górnictwo 10, na handel 5, ponadto 9 strajków objęło więcej niż 1 gałąź pracy.

Największa liczba strajkujących przypada na strajki, które objęły więcej niż 1 gałąź przemysłu, mianowicie 11.905 osób.

Liczba radioabonentów w Polsce

Liczba radioabonentów w poszczególnych państwach na koniec sierpnia wynosiła: w Austrii — 579.162 (w tem 2.676 dla niewidomych i 8.813 ulgowych; w Danii — 640.476; w Gdańsku — 29.542; we Finlandii — 161.785; we Francji — 2.999.741; w Wielkiej Brytanii — 7.744.472 (w tem 45.166 dla niewidomych); w Indiach Holenderskich — 35.202; w Italii — 596.500; w Łotwie — 88.626; **w Polsce — 536.576** (w tem 100.476 po 1 złoty dla rolników i 2.103 dla niewidomych, inwalidów itp.); w Portugalii — 19.403; w Szwajcarii — 439.356.

KALENDARZYK

Czwartek, 19. 11.: Elżbiety.
Piątek, 20. 11.: Feliksa.
Sobota, 21. 11.: Alberta.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Przeważnie pochmurno i dżdżysto, rano miejscami mgła. Słabe wiatry, najpierw wschodnie i południowo-wschodnie, potem stopniowy obrót ku zachodowi, w górach — halny. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura do 8 stopni na zachodzie i południu kraju, a do 5 stopni na wschodzie.

STAN WODY W WIŚLE

Stan wody w Wiśle wynosił dnia 18. 11. b. r. o godz. 7 rano (w nawiasach stan z dnia poprzedniego): Kraków —2,56 (2,51); Zawichost +1,80 (1,86) Warszawa +1,70 (1,81); Płock +1,61 (1,74); Toruń +2,09 (2,07); Fordon +2,04 (1,96); Chełmno +1,95 (1,86); Grudziądz +2,14 (2,06); Korzeniewo +2,23 (2,20); Tczew +1,79 (1,77).
Temperatura wody w Wiśle 4,5 (5).

Dzień w Bydgoszczy

Czwartek, dnia 19 listopada

Na bruku bydgoskim

— **Osobiste.** W dniu 17 listopada rb. odbył się w Bydgoszczy ślub p. por. **Luciana Markiewicza z p. Haliną Weicht,** profesorką gimnazjum T. S. J. Nowożeńcom na nowej drodze życia składa Redakcja Dnia Bydgoskiego Ilustr. najlepsze życzenia.

— **Prawosławne nabożeństwo.** Z okazji święta Ofiarowania N. M. P. odbędzie się w dniu 26 bm. o godz. 9.30 w cerkwi garnizonowej przy ul. 3 Maja uroczysta msza św.

— **Bydgoski Klub Wioślarek** urządza w sobotę 21 bm. o godz. 20 w sali „Pod Lwem" rewię-dancing pt. „Na skrzydłach humoru, piosenki i tańca". Czysty zysk z imprezy na budowę własnej przystani wioślarskiej.

— **Włamanie do szalasu wioślarskiego.** Nieznani złodzieje włamali się przedwczorajszej nocy do szalasu wioślarskiego klubu „Gryf". Łupem złoczyńców padły narzędzia rzemieślnicze wartości około 100 zł.

— **Ścigany listami gończymi rozbójnik ujęty w Bydgoszczy.** Policja bydgoska ujęła w dniu wczorajszym niejakiego Zygmunta Sawickiego, osobnika nie posiadającego stałego miejsca zamieszkania, pod zarzutem rozboju. Sawicki poszukiwany jest przez szereg sądów listami gończymi. Niebezpiecznego opryszka osadzono w więzieniu sądowym.

Zebrania — Odczyty

— **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Przedroczne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 8.30 w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy, m. in. ciekawy wykład. Roczne walne zebranie odbędzie się w czwartek, dnia 10 grudnia rb.

— **Organizacja Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju,** Koło w Bydgoszczy. Roczne walne zebranie członkiń Koła lokalnego w Bydgoszczy odbędzie się w dniu 2 grudnia rb. o godz. 17.30, wzgl. o godz. 18 w drugim terminie w lokalu własnym przy ul. Marsz. Focha 39.

— **Zw. Kawalerii Rez. i broni jezdnej.** Zebranie członków oddziału bydgoskiego dnia 19 bm. o godz. 19 w lokalu p. Ganasińskiego przy ul. Jezuickiej 12. Ważne sprawy.

— **Doroczne zebranie radców sierot obwodu bydgoskiego** odbędzie się w gmachu Sądu Okręgowego (sala nr. 36) w dniu 28 bm. o godz. 10.

„Braterska" rozprawa nożowa

Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy stanął onegdaj **52-letni Józef Dąbrowski, oskarżony o zadanie ciężkiego urazu fizycznego bratu swemu 40-letniemu Sylwestrowi.** Obaj Dąbrowscy nie żyli ze sobą w przykładnej zgodzie, to też nie dziw, że raz po raz dochodziło między nimi do krwawych porachunków. Ostatnio w czasie jednej z takich „braterskich" rozpraw — **Józef D. zadał swemu bratu szereg głębokich pchnięć nożem,** tak, iż Sylwester D. przeleżeć musiał kilka tygodni w szpitalu.

W czasie rozprawy nożownik nie przyznał się do winy, przecząc stanowczo, jakoby nacierał na brata z nożem w ręku. Zbił go wprawdzie na „kwaśne jabłko", jednak tylko pięścią. Ponieważ ekspertyza lekarska zadała kłam twierdzeniu oskarżonego — przeto **sąd skazał Józefa D. na 6 miesięcy więzienia** z warunkowem zawieszeniem kary na okres 2 lat.

Niefortunna zabawa dzieci

Na ul. Żwirki i Wigury w Bydgoszczy hasała przedwczoraj grupa chłopców, aranżując coraz to inne zabawy. Najbardziej emocjonującym był skok przez przeszkody, przy czym jedną z nich stanowił **3-letni synek robotnika Władysława Nadolskiego.** Chodziło o to, by w skoku z parkanu przez chłopczyka osiągnąć najdłuższy dystans.

Jeden z „zawodników" 12-letni uczeń szkolny tak fatalnie „wystartował", iż zamiast przez Władzia — skoczył na dziecko, które padając pod ciężarem spadającego ciała skoczka, doznało złamania nogi. — Rannego chłopczyka odwieziono do szpitala powiatowego.

Ze sportu

ZAWODY BOKSERSKIE K. P. W. — „ASTORIA".

W piątek dnia 20 bm. o godz. 19 w sali Resursy Kupieckiej rozegrane zostaną lokalne zawody bokserskie pomiędzy drużynami „Astoria" i KPW.

Zawody te, jako derby lokalne, będą miały szczególne znaczenie, gdyż KPW pozą drużynami Polonii i Kabla, starać się będzie po Astorii być w Bydgoszczy drugą z kolei drużyną pięściarską.

Ceny miejsc bardzo niskie.

Gawędy na dowolny temat

Nigdy chyba nasz kochany gród nadbrdziański nie potrzebował narzekać na brak uroczystych obchodów, świąt i podobnych dni nadzwyczajnych z okazji różnych jubileuszów, a już najmniej powodów do biadań na ten temat mamy w obecnej erze kryzysu i wszelakiej posuchy.

Toruń raz obchodził z szumem i pompą swoje 700-lecie, z okazji tej zdobył się nawet na jakąś aleję (czy tylko nazwę dla istniejącej już) — ale mu tego zazdrościć nie potrzebujemy.

Zarówno o aleje, jak i jubileusze, a zwłaszcza jubileusze — u nas nietrudno. Prawie co kwartał rada miejska uchwala jakieś nazwy dla nowych ulic, a prawie co tydzień święcimy mniej lub więcej uroczyście taki czy inny jubileusz.

O jubileuszach różni różnie sądzą. Jedni twierdzą, że jest ich nieco zadużo — inni stoją na stanowisku wręcz odwrotnym.

Jeśli chodzi o moje skromne zdanie, zdanie tego, który obecny jest conajmniej na co drugim uroczyście obchodzonym jubileuszu — to sąd mój ująć mogę tylko w takim określeniu: dobry jubileusz nie jest zły!

A więc można mieć zastrzeżenia co do celowości urządzania obchodu jubileuszowego z okazji 2 i pół-lecia nieprzerwanej prezesury w Tow. Wzajemnej Adoracji, albo z okazji upływu trzech kwartałów od daty poświęcenia sztandaru tej organizacji — ale z całym szacunkiem święcić należy taką datę jak 125-lecie istnienia dobrej winiarni, 25-lecia pracy zawodowej jej właściciela, 30-lecia pracy zasłużonego dla ogółu kupca — lub 10-lecia istnienia popularnej placówki.

Taki właśnie celowy, wskazany — ba nawet pożądany — jubileusz obchodzić będzie conajmniej ćwierć Bydgoszczy w pierwszych dniach grudnia r. b. Będzie to obchód 10-lecia istnienia popularnego „Bristolu", 10-lecie pracy p. Zygmunta Ciupka na tej placówce.

Chociaż 10 lat to tylko jedna dziesiąta jednego wieku, jednak 10-lecie to obchodzone będzie jako jubileusz 30-letni, bo... lata kryzysowe liczy się przecież potrójnie... **(Czek.)**

Na szalach Temidy

Temida sprawiedliwa i... rychliwa

Ujęty po dokonaniu kradzieży „torebkarz" skazany doraźnie na 6 miesięcy więzienia

Ub. niedzieli w godzinach wieczornych w śródmieściu Bydgoszczy dokonano kradzieży torebki na ulicy.

Do przechodzącej ul. Mostową żony dziennikarza p. **Kiedrowskiej** u wylotu ul. Grodzkiej dopadł jakiś opryszek, który **wyrwał pani K. torebkę zawierającą 8 zł i rzucił się do ucieczki.** Na wszczęty przez ograbioną alarm nadbiegł znajdujący się w pobliżu policjant, który po krótkim pościgu opryszka ujął.

Złoczyńcą okazał się **24-letni robotnik Jan Kapitański** z pod Konina, którego jedynie z trudem policjant zdołał odprowadzić do komisariatu.

W dniu wczorajszym czelny opryszek **w wyniku uproszczonego postępowania dowodowego zasiadł w trzy dni po kradzieży na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego, który skazał Kapitańskiego na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia.**

W dwa dni po niefortunnym występie na bruku bydgoskim, zuchwały opryszek rozpoczął swą karę w więzieniu.

Ze słowami należy się liczyć...

Ze słowami należy się liczyć zawsze, a konieczne już w sądzie i to podczas rozprawy.

Przekonał się o tym — zdawałoby się doświadczony „trybunał" **43-letni prywatny doradca sądowy Julian Dziamecki,** który w zapale krasomówczym, podczas obrony swej własnej osoby w Sądzie Grodzkim, wypowiedział nieogłędnie szereg niesłusznych zarzutów pod adresem oskarżyciela publicznego p. st. prokr. **Sielskiego,** zarzucając mu „wycieczki osobiste", chęć wywarcia zemsty itp.

Za nieumiarkowanie to — zaliczane jak wiadomo do grzechów głównych — **sąd skazał wymownego obrońcę własnej pozycji w ławie oskarżonych na 4 miesiące aresztu i 200 zł grzywny.**

Z uroczystości w Wyrzysku



Zdjęcie przedstawia P. Marszałka Śmigłego-Rydza, przechodzącego przed frontem organizacyj kobiecych pow. wyrzyskiego

TELEFONY.

— **Pogotowie pożarowe 06.**
— **Pogotowie ratunkowe 26-15.**
— **Straż Pożarna 26-16.**
— **Policja Państwowa (centrala) 27-00.**
— **Zarząd Miejski (centrala) 26-00.**
— **Dorożki samochodowe 22-50 (postój: Jagiellońska) 22-51 (postój: Gdańska).**

DYŻUR APTEK.

— **Dyżur nocny aptek** do dn. 22 bm. włącznie pełnią: Apteka pod Aniołem, ul. Gdańska 65, tel. 33-85, apteka przy placu Teatralnym ul. Marsz. Focha 10, tel. 19-62 i apteka Tarasiewicza, ul. Orla 8, tel. 31-46.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W czwartek „Trafika Pani Generałowej".

W piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej.

W sobotę, dnia 21 bm. wchodzi na repertuar Teatru Miejskiego jedna z najpopularniejszych operetek scen zagranicznych **„Katia tancerka".** Piękna i lekka muzyka J. Gilberta na tle arcyzabawnej akcji, daje wykonawcom ról poszczególnych olbrzymie pole do popisu. W rolach głównych wystąpią pp.: Halmirska, Grey, Rychter, Iwański, Koczanowicz, Połoński, Nowakowski i Domosławski, który przygotował całość urozmaiconą występem świetnej pary tancerzy I. Sobolówny i E. Wojnara. Nowe oryginalne dekoracje J. Hawryłkiewicza złożą się niewątpliwie na piękną całość tej pełnej humoru „stuprocentowej" operetki.

Premiera zapowiada się niezwykle interesująco.

W niedzielę o godz. 16 po cenach zniżonych daną będzie doskonała komedia Bus-Fekete **„Trafika Pani Generałowej"** w świetnym wykonaniu naszego zespołu.

Groszowe ceny na „Maturę".

Ponieważ na ostatnim przedstawieniu **„Matury"** bardzo wiele osób odeszło od kasy z powodu braku biletów, dyrekcji teatru udało się nakłonić **dyr. Młodziejowską-Szczurkiewiczową** do przyjazdu na ostatni jej występ w tej zajmującej sztuce, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 bm. o godz. 20 po cenach groszowych, **bo od 10 gr. do 1,15 zł.** Bilety już w rozsprzedaży.

KINA

ADRIA: „Dzisiejsze czary" z Charlie Chaplinem.
APOLLO: „W. Z. 6 nie wylądował" oraz ciekawy nadprogram.
BAŁTYK: „Czerwony diabeł" oraz „Flip i Flap jako wrogowie małżeństwa".
KRYSTAŁ: „Ostatni akord" i bogaty nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Pod dwiema flagami".
REWIA: „Śmiertelny skok" i „Czar miodości".

Napad bandycki na stróża nocnego

Onegdaj późnym wieczorem stróż nocny **Alwin** zauważył na terenie zagrody rolnika **Króla** w Rynarzewie pod Bydgoszczą podejrzanego osobnika, którego wezwał do zatrzymania się. W odpowiedzi opryszek dobył rewolweru i **oddał w kierunku stróża kilka strzałów,** które na szczęście chybiły. Alwin nie posiadając przy sobie broni nie mógł podjąć pościgu.

Złoczyńca znikł bez śladu.

NOTOWANIA BYDGOSKIEJ RZEŹNI MIEJSKIEJ

Hurtowe ceny mięsa za 1 kg płacone w dniu 17 listopada br. w tut. Rzeźni Miejskiej przedstawiają się następująco:

Świnie: I klasy 1,22—1,24; II klasy 1,16—1,20; III klasy 1,08—1,12.
Bydło: I klasy 1,00—1,06; II klasy 0,80—0,86; III klasy 0,70—0,76.
Cielęta: I klasy 0,96—1,00; II klasy 0,76—0,84; III klasy 0,70—0,74.
Skopy: I klasy 1,00—1,10; II klasy 0,90—0,95.

FIRMA ST. SZUKALSKI, BYDGOSZCZ

notowała w ostatnich dniach za 100 kg w złotych: koniczyna: czerwona 100—145, biała 100—140; szwedzka 135—170, żółta w łuskach 25—30, żółta łuszczona 47—52; przelot 60—70; rajgras angielski 70—80; tymotka 25—35; seradela 14—16; wyka letnia 19—21; 21, zielony 21—23; rzepak zimowy 43—45; rzepik letni 44—46; len 40—42; mak: biały 85—95, niebieski 63—68; łubin: żółty 12—13, niebieski 9,50—10,50; gorczyca 30—35; tatarka 24—26; konopie 44—48. peluszka 20—22; groch: Wiktoria 21—25, polny 18—

Tydzień zbiórki na cele wyszkoleniowe Związku Strzeleckiego

W dniach od 23 do 29 bm. trwać będzie zainicjowany przez zarząd okręgu nr. I Związku Strzeleckiego tydzień zbiórki pieniężnej na cele wyszkoleniowe Związku.

Zbiórka odbywać się będzie przez sprzedaż specjalnych nalepek okiennych Związku Strzeleckiego. Sprzedawać nalepki będą strzelcy i strzelczynie poszczególnych oddziałów, specjalnie do tego wyznaczone przez władze Związku Strzeleckiego.

Osoby, sprzedające nalepki, będą zaopatrzone w legitymacje, wydane przez Związek Strzelecki i poświadczone przez władze administracyjne.

Wiedeń — Berlin

Wiedeń, 18. 11. (PAT). Dziś w godz. 19 wyjechał do Berlina podsekretarz stanu Ministerstwa Spr. Zagranicznych **Schmidt.** W otoczeniu jego znajdują się **b. poseł** austriacki w Warszawie minister pełnomocny Hofinger, który piastuje stanowisko kierownika referatu Europy Środkowej i Niemiec w **austriackim MZS.**

Wiadomości sportowe

PIĘKNA INICJATYWA W. K. S. „GRYF“ TORUŃ.

W Aleksandrowie Kuj. rozegrany został **mecz propagandowy pomiędzy W. K. S. „Gryf“** z Torunia a **miejscową drużyną.** Całkowity dochód meczu przeznaczony był **na pomoc zimową dla bezrobotnych.** Kluby toruńskie postanowiły zorganizować co niedzielę zawody propagandowe, z których dochód przeznaczony będzie dla bezrobotnych.

LEGIA WARSZAWSKA BIJE SOKÓŁ POZNAŃSKI 9:7

Mecz bokserski między Legią warszawską a Sokołem poznańskim, który odbył się 15 bm. wieczorem w cyrku Olimpii w Poznaniu, zakończył się zwycięstwem gości w stosunku 9:7. Walki stały na przeciętnym poziomie.

Poszczególne wyniki:

w muszej — Baśkiewicz (L) pokonał na punkty Czerwińskiego. w koguciej — Janowczyk (S) wygrał na punkty z „Teddy“: w piórkowej — Pela (S) zwyciężył Komara; w lekkiej — Baryja (L) odniósł zwycięstwo nad Gielnikiem; w półśredniej — walka między Misiurewiczem (S) i Wasiakiem (L) zakończyła się remisowo: w średniej — Majchrzycki (S) pokonał na punkty Dorobę; w półciężkiej — Doroba I (L) zwyciężył nieznacznie Dankowskiego; w ciężkiej — Mizerskiej (L) wygrał bez walki, gdyż Sokół nie wystawił przeciwnika

O PUCHAR LEGIONISTY TOMBIŃSKIEGO

Na strzelnicy okr. ośrodka WF w Krakowie odbyły się zawody w strzelaniu z broni małokalibrowej na 50 m. do tarczy olimpijskiej o puchar legionisty Tombińskiego. Zespołowo zwyciężyła drużyna Zw. Legionistów Kraków — pkt. 1490. Indywidualnie — Dąbrowski (ZS) 342 p. przed Brozkiewiczem pkt. 311.

NOWY REKORD ŚWIATA W DŹWIGANIU CIĘŻARÓW.

W ramach międzynarodowych zawodów sportowych rozegranych w sobotę w **Deutschlandhalle** w Berlinie, **niemiecki atleta Józef Manger, mistrz olimpijski, ustanowił nowy rekord świata** w rwaniu ciężarem oburącz wynikiem 131,5 kg.

Na tych samych zawodach w meczu zapaśniczym spotkali się **mistrz olimpijski, Estończyk Palusalu i Niemiec Hornfischer,** z wynikiem remisowym.

OBRADY ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH.

W lokalu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych odbyły się obrady zarządu głównego Związku.

Jednym z głównych punktów obrad była **sprawa rozwiązania przez władze gdańskie miejscowego Związku Robotniczych Klubów Sportowych,** który — jak wiadomo — jest członkiem Polskiego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych. Postanowiono **kontynuować akcję, mającą na celu przywrócenie praw robotniczym sportowcom w Gdańsku.**

Na miejsce tragicznie zmarłego **generalnego sekretarza Związku dr. Jerzego Michałowicza,** postanowiono powołać **Kazimierza Domosławskiego.**

Najbliższy kongres Związku postanowiono zwołać do Warszawy na koniec lutego 1937 r.

Poza tym uchwalono prowadzić dalszą akcję propagandową oraz wydać specjalną propagandową broszurę o robotniczej dznace sportowej.

W dniu 14 listopada 1936 r. zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie

ś. p.

Mirosława Olewnicka

jedyna pilotka turystyczna i członkini Aeroklubu Pomorskiego

W Zmarłej tracimy gorliwą pilotkę i dobrą koleżankę.

Cześć Jej pamięci!

Zarząd Aeroklubu Pomorskiego w Toruniu.

8429

Odeszła w zaświaty dnia 18 listopada 1936 r., zaopatrzona Sakramentami św., po długiej chorobie nasza najukochańsza matka, babka, prababka i teściowa

Joanna Ringwelska

z domu Sosnowska

przeżywszy lat 83,

o czem donosi Krewnym i Znajomym w smutku pogrążona

Władysława Seidlerowa

oraz rodzeństwo.

Toruń, Sarnowo, Lipsk, dnia 19 listopada 1936 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 13-tej min. 30, z domu żałoby Rynek Staromiejski 16. Msza św. za duszę Zmarłej odbędzie się dnia 21. b. m. o godzinie 7-mej w kościele św. Jana

8435

We wtorek, dnia 17 listopada 1936 r. zmarł przedwcześnie, w 27 roku życia, po krótkiej, ciężkiej chorobie, nieodżałowanej pamięci nasz kolega

ś. p.

Edmund Suwiński

nauczyciel szkoły nr. 3 w Tczewie

Odszedł w zaświaty, do ostatniej chwili swego życia pracując ofiarnie, pełniąc niewymownie ciężkie swe obowiązki.

W Zmarłym tracimy wiernego i serdecznego kolegę

Cześć Jego niezapomnianej pamięci!

Zarząd Oddziału Powiatowego i Ogniska Związku Nauczycielstwa Polskiego

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w piątek, dnia 20 bm. o godz. 9-tej eksportacją z kostnicy szpitala św. Wincentego do kościoła.

Tczew, dnia 18 listopada 1936 r.

8436

Kilka słów o koncertach reklamowych Rozgłośni Pomorskiej

Wszyscy się zapewne zgodzą, że najlepsze płyty dobiera się zwykle do koncertu reklamowego, choćby dlatego tylko, żeby przyciągnąć radioabonentów do wysłuchania, że „buty są tu, a kalosze tam, chusteczki dalej, a pasta do zębów bliżej“

Śmiertelnie nudne i beznadziejnie monotonne reklamy stereotypowo powtarzane codziennie, mogą człowiekowi popsuć apetyt do wysłuchania nawet najnowszych płyt nagranych na „Pathe“, „Columbię“ czy „Syrenę“.

Jeżeli nie stać Warszawę na dowcipny sposób zapowiadania, gdzie jest najlepsza pomadka do ust, czy też w jakich gilzach najlepiej się pali taki czy inny tytoń — niechże więc Rozgłośnia Pomorska ruszy konceptem w tej dziedzinie i pobije rekord nad wszystkimi rozgłośniami w Polsce. Przecież chyba nie klient układa receptę reklamowania jego towaru? Klientowi chodzi o efekt a nie o formę, dlatego wartoby pomyśleć nad czemś nowym i oryginalnym. Czy to będzie w formie opowiadania dwóch przyjaciółek, czy też sprzeczki dwóch panów, wreszcie rozumowania kilku osób, wszystko byle... nie jedno w kółko.

Programy radiowe

Czwartek, 19 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.30 Przerwa. 11.30 Poranek muzyczny z Filharmonii Warszawskiej dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Edward Bender — śpiew. Chór Międzyszkolny miasta st. Warszawy pod dyr. Tadeusza Mayznera. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert Tria Salonowego P. R. 12.40 Programy lokalne. 12.50 Dziennik południowy. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych“ — dialog w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego, audycja dla dzieci starszych (z Poznania). 16.35 Koncert w wykonaniu orkiestry mandolinistów. 17.00 „Dom rodzinny poza domem“ — odczyt, wygłosi Zofia Franckowiak - Wolska (z Poznania). 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Lidia Kmitowa — skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka, Rafał Haiber — wiolonczela, Ignacy Rosenbaum — fortepian. 1) Wolfgang A. Mozart: Kwartet fortepianowy g-moll: Gabriel Faure: Allegro motto z kwartetu fortepianowego g-moll op 45. 17.50 „Książka i wiedza“: „Z dziejów i życia teatru“ red. Eugeniusz Świerczewski. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: Premiera słuchowiska oryginalnego „Substancja X“. Napisał M. Papesch. Przekład i opracowanie Józefa Langfiera. 19.40 Polska muzyka ludowa i salonowa w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 20.30 „Uniwersytet warszawski“ (z okazji 120-tej rocznicy założenia uniwersytetu) — odczyt, wygłosi prof. Henryk Mościcki. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 VI-ta audycja: „Sylwetki kompozytorów polskich: Henryk Melcer“. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Józef Śmidowicz — fortepian, Wanda Łozińska — śpiew. Pogadankę wygłosi dr. Emilia Elsnerówna. 22.10 „Płyty dla znawców“ (płyty): Ryszard Strauss: Tako rzecze Zarathustra. (Also sprach Zarathustra) — poemat symfoniczny w wykonaniu Bostońskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Sergiusza Kussewickiego. 22.40 Do tańca gra Mała Orkiestra P. R. 23.00—23.30 Programy lokalne dla Warszawy i Lwowa.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

7.25 Parę informacyj. 7.30—8.00 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej F. Dzierżanowskiego (z Warszawy). 12.40—12.50 „Przysposobienie rolnicze na Pomorzu“ pogadanka rolnicza, wygłosi Andrzej Miksiewicz. 13.00—14.00 Wszystkiego po trochu (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Pomorza. 15,40 Fantazje z oper (płyty). 16,05—16.20 „Pisarz dawnej epoki — Fryderyk Skarbek“. Felieton wygłosi Zofia Bogusławska. 18.20 „Nasze rybołówstwo morskie“, audycja informacyjna. 18.30 Utwory charakterystyczne (płyty). 18.45—18.50 Program na jutro.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 18 listopada 1936 r.

Dewizy

Belgia 89,80—89,98—89,62; Berlin 212,78—211,94; Gdańsk 100,20—99,80; Amsterdam 287,15—287,85—286,45; Kopenhaga 116,04—115,46; Londyn 25,94—26,01—25,87; Nowy Jork czeki 5,32 1/8—5,29 5/8; Nowy Jork kabel 5,31—5,32¼—5,29¾; Oslo 130,68—130,02 Paryż 24,66—24,72—24,60; Praga 18,78—18,83—18,73; Stockholm 133,75—134,08—133,42; Zurych 122,15—122,45—121,85; Wiedeń 99,20—98,80; Mediolan 28,12—27,92; Helsingfors 11,48—11,42; Montreal 5,32 1/8—5,29 5/8.

Tendencja: niejednolita.

Waluty

Belgi belg. 89,98—89,55; dolary amer. 5,31½—5,28½; dolary kanad. 5,31½—5,28½; floreny hol. 287,85—286,15; franki fr. 24,72—24,58; franki szw. 122,45—121,65; funty ang. 26,01—25,85; guldeny gd. 100,20—99,80; korony czeskie 17,70—17,20; korony duńskie 116,04—115,20; korony norweskie 130,68—129,70; korony szwedzkie 134,08—133,10; liry włoskie 25,20—24,60; marki fińskie 11,48—11,00; marki niem. 114,00—107,00; szylingi austr. 95,50—95,00; marki niem. srebrne 122—115.

Akcje

Bank Polski 111,50; Cukier 30,50; Węgiel 16,50; Lilpop 14,75—14,90; Ostrowiec 29—29,25; Starachowice 35,75—36,00; Haberbusch 40,75—40,50.

Tendencja: mocniejsza.

Papiery procentowe

3 proc. poż. inwestycyjna I em. 67,00; 5 proc. poż. konwersyjna 53,00; 5 proc. poż. kolejowa 52,00; 6 proc. poż. dolarowa 70,25—70,00; 4 proc. poż. prem. dolarowa 47,50; 7 proc. poż. stabilizacyjna 481—481 (ost. drobne), kupon 45,84; 4 i pół proc. P. Z. K. seria „1“ 44,75—45,00; 4 i pół proc. ziemskie 49,25—49,75; 4 i pół proc. Warszawy 52,00; 5 proc. Warszawy stare 56.50; nowe 55—55,25—55,50—55,25 (dwa ost. drobne): 6 proc. obl. Warszawy 6 em. 60,00; 8 i 9 em. 57,25.

Tendencja: dla pożyczek i listów mocniejsza.

II. Co 701/34.

Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy z 15-go września 1936 r. pozbawiono mocy prawnej listu hipotecznego odnośnie hipoteki w kwocie 1600 mkn. z 4 ½% zapisanej na nieruchomości Fordon 97 dział III liczba 7 dla Kasy Oszczędności powiatu bydgoskiego w Bydgoszczy.

Zlecenie Nr. 1419/8. 8439

Km. 1019/34

Obwieszczenie o przymusowej sprzedaży nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie — Józef Chrzanowski — urzędujący w Łabiszynie, przy ul. 11. stycznia nr. 25, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 30. grudnia 1936 r. o godzinie 10-tej przed południem w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Łabiszynie, pokój nr. 7, odbędzie się sprzedaż publiczna licytacji, nieruchomości z składającej się z zabudowań gospodarczych, oraz roli wraz z przynależnościami, położonej w Mamliczu, powiat szubiński, województwo poznańskie, zapisanej w księdze wieczystej Mamlicz, tom IV. wykl. 61 obejmująca powierzchni 7.68,88 ha., która stanowi własność rolnika Jakóba Mazura w Maliczu i tegoż żony Anny Mazurowej z domu Reyman tamże zamieszkałej

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Łabiszynie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 6.524,00 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. 8.500,— zł. a to na podstawie art. 18 ustawy z dnia 10. czerwca 1921 r. w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego Dz. Ust. 117/32 poz. 966 cenę tę podwyższono.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 850,— zł., albo w papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą przeszkodą do przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej,

Akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie.

Licytant winien w dniu przetargu przedłożyć zezwolenie nabycia nieruchomości od właściwej władzy.

Łabiszyn, dnia 16 listopada 1936 r.

(—) Józef Chrzanowski
komornik Sądu Grodzkiego w Łabiszynie,

8440

GDAŃSK

POLECAMY NASTĘPUJĄCE FIRMY:

ARTYKUŁY SZEWSKIE
wkładki dla płaskich stóp i narzędzia
HURTOWNIE — DETALICZNIE
CARL FUHRMANN, II. Damm nr. 6, telef. 25310.
6041

BACZNOŚĆ!
Polecamy najlepsze mydła: toaletowe, do prania, jak również artykuły wchodzące w zakres kosmetyki. Ceny konkurencyjne, wyroby gdańskie, krajowe i zagraniczne. **Seitenhaus zur Markthalle** IV. Damm 7, wejście Häkergasse - Langebrücke 5.
7285

BERTHOLD WEIDEMANN
G. m. b. H. — Hundegasse 99. Tel. 22138.
Lampy, żyrandole, abażury z kartonu i celonu lampki własn. wyrobu w wielkim wyborze.
Materiały instalacyjne, sanitarne i elektryczne.
Aparaty radiowe. 6188gd

Damski i męski *salon fryzjerski*
Haar — Körner
Gdańsk, Kohlenmarkt Nr. 18/19.
Telefon 22279. 7493

DYWANY, firany i materiały meblowe
2108
Magazyn specjalny Langgasse 20/21 tel. 24223
AUGUST MOMBER G.m.b.H. FILIA: Kohlengasse 9, tel. 26861

ELEKTROLUX
G. m. b. H.
telef. 26560
ELISABETHWALL 6.
Odkurzacze, froterki elektr.
Chłodnie elektr., gazowe i naftowe.
Warsztat reparacyjny.
Na życzenie nastąpi odbiór i dostawa. 6694

ELEKTRO-FACHGESCHÄFT
A.●B.● Z.● punkt 1: instalacje prądu silnego
punkt 2: instalacje radiowe
punkt 3: instalacje prądu słabego.
ARNO BIELEFELDT, Sopoty. Rynek 3. (3508

ELEGANCKIE PARASOLE
WYKWINTNE TOREBKI poleca firma
1011 **KARAU**, Langgasse 55.

FUTRA PINKUS zawsze
zaopatrzone w najnowsze *modele*
Ułatwiamy zapłatę. 6388
Kohlengasse 6. Telefon 22911.

GARDEROBA Ubrania męskie — palta i płaszcze damskie.
WIEN-BERLIN, BEKLEIDUNG G.m.b.H.
2105 Breitgasse 108

MEBLE TYLKO OD FIRMY **A.F.SOHR**
wł. Oskar i Gustav Frost.
Rok zał. 1864.
Przed kupnem mebli proszę odwiedzić, bez przymusu kupna mój dom wystawowy w Gdańsku, Gr. Wollwebergasse 28. 7287

OKULARY wszelkiego rodzaju
rok założ. 1896 *40 lat* 1936
Gebr. Penner, Langermarkt 6.
Wrzeszcz, Adolf Hitlerstr. 79.
DOSTAWCA KAS CHORYCH. 6690

OBUWIE damskie, męskie i dziecięce
Schuhhof G.m.b.H. Gr. Wollwebergasse 14
Wielant Häkergasse 28, Oliva Am Markt 18 Sopoty Seestr. 1. 891Gd

PERFUMERJA
LAUTER, Langgasse 85
przy bramie ul. Długiej tel. 26571 2109

Skład żelaza - narzędzia
Magazyn statków kuchennych, szkła i porcelany
878 Gd SKŁAD FABRYCZNY: POLDI-STÄHLE
E. & R. LEIBRANDT Milchkannengasse narożnik Hopfengasse
Towary żelazne — stalowe — metalowe. 6189

WYPRAWY SLUBNE,
2584 bielizna męska, bielizna damska
Otto Kraftmeier
Langgasse 59 — Rok założenia 1866

ZEGARY (Omega, Tissot) złoto i srebro *podarki*
C. H. Danziger jubiler 3296
właść. W. Richter
Rok założ. 1854. Langgasse 68.

ZELÓWKI GOLIATOWE
Poczwórnej wytrzymałości — Chemicz. farbiarnia
Zakład wulkanizacyjny obuwia gumowego.
369 Warsztat obuwia na miarę i reparacyjny.
Müllers Goliath-Sohlerei właśc. W. Muzyk II. Damm 17. tel. 22989

DZIERŻAWY

Lokal handlowy
Firmy Jan Kawecki — Toruń, ul. Szeroka 22, **do wydzierżawienia.** 8425

RÓŻNE

AS to nietylko kino ale i pierwszorzędny
Zakład Fryzjerski
dla Pań i Panów
Toruń, W. Garbary 15, tel. 2577. (7656

Do dnia 30 bm. wydaje
darmo
1 tubę kremu do golenia Palmolive 1.25
1 tubę pasty do zębów Colgate 0,80
8377C
DROGERIA
Adam Gałdyński
Toruń, ul. Szeroka 9,
za zwrotem telegramu z firmy „Colgate-Palmolive".

Nowocześnie urządzony
Zakład Fryzjerski
dla Pań i Panów
Daję gwarancję pierwszorzędnego wykonania i szybkiej obsługi
B. Słupski
Toruń, Bydgoska 58
Ck 8374

Obiady
tanie i smaczne wydaje jadłodajnia, Toruń, Bydgoska nr. 64. 8427Ck

ZGUBIONO

Unieważniam
skradzioną legitymację służbową, wystawioną przez Magistrat m. Torunia, Waleria Leńcka. 8395Ck



PHILIPS
SUPER 456A
STEREOFONICZNY
7 obwodowy na raty mies. po zł 28.40 — przy wpłacie zł 24 — można nabyć w firmie
Chełmżyński Dwór Towarów Żelaznych.
FAJANSÓW, SZKŁA, PORCELANY, PRZYBORÓW ELEKTROTECHNICZNYCH, RADIOTECHNICZNYCH i ROWERÓW.
Chełmża, Toruńska 2
8381 **H. BALCEROWICZ.**

Km. 1181/36. (8423

PRZETARG.

Dnia 23 listopada 1936 r. o godz. 12 sprzedawać będę w Subkowach, pow. Tczew u p. Wacława Chojnackiego najwięcej dającemu za gotówkę: urządzenie pokoju jadalnego, składające się: z bufetu, kredensu, stołu, 6 krzeseł skórą wyścielanych i fryzjerki z lustrem, drzewo dębowe, oszacowanego na 700,— zł.

(—) Rogowski, komornik w Tczewie.

Numer akt: Km. I. 907/36. (8426

OBWIESZCZENIE
O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru I. Franciszek Kwiatkowski, mający kancelarię w Chełmnie ul. Franciszkańska nr. 7, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 grudnia 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie pokój nr. 13 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Szarmacha w Grudziądzu nieruchomości: wiejskiej przeznaczonej na prowadzenie gospodarstwa rolnego o obszarze 49.85.78 ha, zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Chełmnie pod oznaczeniem hipotecznem Górne Wymiary tom IV k. 107.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 30.000,— cena zaś wywołania wynosi zł. 26.955,54.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.000,—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnih. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska, sala nr. 14.

Reflektanci winni przed licytacją przedłożyć zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Chełmno, dnia 10 listopada 1936 r.

(—) Franciszek Kwiatkowski, komornik.

TORUŃ

SPRZEDAŻ

Krawaty
w najnowszych deseniach po cenach fabr. od 40 gr. poleca Chrześcijańska Wytwórnia Krawatów. Toruń. Most Pauliński 1. Wielki wybór. (6681

Meble
wszelkiego rodzaju najtaniej kupisz tylko Toruń, Prosta 5! Przekonaj się — Spamiętaj, Powiedz — drugiemu. 7448

Skóry surowe
włosie i wosk kupuje stale po cenach najwyższych 7523
Z. Balcerowicz
Toruń, Żeglarska 21.

Sanitarne
utensilia **tylko w specjalnym składzie** artykułów sanitarnych
A. KAMINSKI, Toruń, św. Ducha 21, tel. 2120. 7961C

Tapety
listwy, bortv, wielki wybór, niskie ceny, poleca T. Rzymkowski, hurtownia drogeria, Toruń, Szeroka 43. 8376C

NAJLEPSZE
PIERNIKI TORUŃSKIE
ŁOM piernikowy
8066 tanio
A. Rost dawn. **H. Thomas**
Toruń, Nowy Rynek 4

Nieruchomość
rentowna — masywny piętrowy budynek, 12 mieszkań, zabudowania gospodarcze i 5 morg. roli — okazyjnie do sprzedania za 20,000, M. Lorenc, Dobrzyń-Kordon, poczta Golub. 8397

Sprzedam
tanio wagę holenderską, kuchenkę gazową na 3 płomienie. Toruń, ulica Grudziądzka 40, parter prawo. C8403

Koguty
Leghorny — Susexy, 8 miesięczne, pięknie wyrośnięte sprzedam korzystnie. Czarlińska, Brąchnówko, p. Chełmża. 8413Ck

Luksusową
kamienicę, blisko śródmieścia sprzedam za 63.000 zł, wpłata 45.000 — 4 pokoj. komfortowe mieszkanie z centr. ogrzewaniem. Piasecki — Toruń, W. Garbary 21. 8417

Sprzedam
2 domy, wolne mieszkanie, plac budowlany, magiel w Toruniu. Czysty dochód 3.000 zł rocznie, Cena zł 20,000. Adres w filii „Dnia Pomorza". 8415C

Kamienica
handlowa w śródmieściu z składem, 4-ro piętrowa, za 39.000 zł na sprzedaż. Wolne 5-pokoj. mieszkanie. A. Piasecki, Toruń, Wielkie Garbary 21, I. ptr. 8419C

Willę
3 mieszkaniową na Bydgoskiem, nową, sprzedam za 29.000. Wpłata 21.500, reszta amortyzacja. Piasecki, Toruń. W. Garbary 21. 8416C

Nową kamienicę
na Bydgoskiem z ogrodem, 9 mieszkań po 2 i 3 pokoje sprzedam za 65,000 zł. Dochód 6.700 zł rocznie. Piasecki, Toruń. Wielkie Garbary 21. 8418

Kamienica
w śródmieściu bez dłupu cena 40 000. Adres w filii „Dnia Pomorza", 8001

KUPNO

Wilkę
lub domek mały z ogrodem lub bez kupię. Oferty do „Dnia Pomorza" pod 8434C

MIESZKANIA WOLNE

2 pokoje
z kuchnią, I ptr. wolne od 1, XII. Adres filia „Dnia Pomorza". 8371C

3 pokojowe
mieszkanie z komfortem słoneczne do wydzierżawienia. Toruń, Słowackiego 39, Zgłoszenia parter lewo. 8402Ck

Dwa
pokoje komfortowo umeblowane z wszelkiemi wygodami nie krępujące, od zaraz do wynajęcia. Toruń, Bydgoska 58. m. 6. 8424

LEKCJE

Udzielam
tanio korepetycyj i **lekcyj** francuskiego, niemieckiego angielskiego i gry na fortepianie. Adamska, Toruń Sukiennicza 4. 4531C

Szkoła tańców
Janiny Werny wyucza szybko tańczyć. Ostatnie nowości na karnawał. Kurs rozpoczynam 20 listopada. Toruń, Stary Rynek 16. 8399Ck

GRUDZIĄDZ

Przybory tapicerskie
jak sprężyny, drut, płótna dreliczki, gobeliny, **trawa indyjska** oraz pakuły najtaniej **Antoni Gehrmann**, dawn. Z Balcerowicz, **skład skór**, Grudziądz, ul. Mickiewicza 22, tel. 1658. 6993G

3 i 4-pokojowe
mieszkanie z etażowem ogrzewaniem, bieżącą ciepłą wodą, wygodami do wynajęcia. Grudziądz, Piłsudskiego 109. Zgłoszenia między godz. 14—16. 8430Gk

GDYNIA

Dla Pań
i Panów w celu matrymonialnym ułatwi znajomość solidnie i dyskretnie. Biuro „Partia" Gdynia Zygm. Augusta 6. m. 66. 7977Mk

2 pokoje
z kuchnią i łazienką do wynajęcia od zaraz. Gdynia, Kamienna-Góra willa „Radowid" obok „Domu Zdrojowego". (8309Mk

Pianino
„Fibiger" czarne krzyżowe, mało używane korzystnie sprzedam, Adres wskaże: „Gazeta Morska Ilustrow." Gdynia. 8407



— I ten mały pies ma strzec pańskiej willi? Nie słychać go przecież wogóle, jak szczeka!

— Bynajmniej, zmontowałem na jego budce megafon!

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Wacław Wytyk, Toruń, ul. Mickiewicza 41.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Griessmann, Gdańsk. Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Czesław Kościelski, Bydgoszcz ul. Marsz. Focha 12. — redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10. I. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Leon Formański, Tczew, Kościuszki nr. 1.
Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. działami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.